Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, piątek 13 stycznia 1933 Nr. 13

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kompromis syryjski

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11. 1. (L) Według doniesień kierownika delegacji syryjsko-palestyńskiej w Genewie osiągnięte zostało porozumienie z Wysokim Komisarzem francuskim w sprawie rozwiązania problemu syryjskiego. Uzgodniony został układ, przewidujący rozwiązanie problemu w ciągu dwóch lat w ten sposób, że republika syryjska i prowincje Druzów i Alawitów mają tworzyć jedno państwo, jednakże prowincjom tym ma być przyznana daleko idąca autonomja.

Republika libanońska ma pozostać osobnem państwem pod protektoratem Francji. O przyłączeniu Libanu do Syrji miałby zadecydować wynik plebiscytu, który miałby być przeprowadzony w terminie późniejszym.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

„Sąd nad sądownictwem" w komisji budżetowej
M. W.: Pan Minister dziwi się...
Yir: Zamach Z. U. P. U.
„Centropraw" na widowni?
Co Stalin powiedział a czego nie powiedział?
Henri Barbusse: Order (nowela)
(te): Zapiski literacko-naukowe
PRZEGLĄD AKADEMICKI

Żądanie niemieckie sprzeczne z Traktatem wersalskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11. 1. (B) Nawiązując do zapowiedzi przez rząd niemiecki nominacji attache wojskowych w stolicach ważniejszych państw europejskich, oficjalny „Petit Parisien" stwierdza, że projekt rządu niemieckiego sprzeczny jest z traktatem wersalskim. W art. 179 tego traktatu Niemcy zobowiązały się nie utrzymywać misyj wojskowych, morskich, lub lotniczych w żadnem państwie. Postanowienie to może ulec zmianie w przyszłej konwencji rozbrojeniowej, ale w chwili obecnej obowiązuje w dalszym ciągu.

Dziennik zauważa dalej, że nie wystarcza zresztą sama nominacja attache wojskowych. Muszą być oni akredytowani przy danych rządach, a ta sprawa nie pójdzie tak gładko. W sprawie tej będą miały decydujący głos państwa, które podpisały traktat wersalski.

Odpowiedź rządu angielskiego na notę polską

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11. 1. (L) W odpowiedzi na protest rządu polskiego z powodu propagandy antypolskiej przez radjo angielskie przesłał rząd angielski ambasadorowi polskiemu notę, w której, jak z kół poinformowanych donoszą, wyraża ubolewanie z powodu zajścia a równocześnie daje wyraz swego zadowolenia, iż zajście zostało zażegnane w sposób przyjazny. Nota utrzymana jest w formie serdecznej.

—oOo—

Statek francuski ostrzeliwany przez Niemców

Koblencja, 11. 1. (R) Na Renie, między miastami Poppard a Salzig oddano wczoraj z lewego brzegu do statku francuskiego „Condor" szereg strzałów. Padło około 20 strzałów karabinowych, z których kilka trafiło statek. Jedna kula przeleciała tuż nad głową kapitana statku i utkwiła w pomoście. Policja niemiecka podjęła poszukiwania za sprawcami.

Mowa tronowa w Riksdagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm, 11. 1. (R) Z okazji otwarcia Rikstagu odczytał król mowę tronową, w której wskazał, że ogólna sytuacja polityczna świata budzi poważną troskę. Nadzieje na przywrócenie większej wolności handlu nie ziściły się. Król zapowiada pomoc dla przedsiębiorstw produktywnych, oraz wskazał na konieczność przebudowy państwowej instytucji ubezpieczeniowej dla bezrobotnych ze względu na znaczny wzrost bezrobocia.

—o—

W Hiszpanji jeszcze niema uspokojenia

Madryt, 11. 1. (R). **Ubiegłej nocy doszło do mniejszych rozruchów jedynie w Sewilli i w Jerez de la Frontera.** W Sewilli grupa ekstremistów zasypała oddział policji strzałami rewolwerowemi, poczem usiłowała zbiec. Policja podjęła za nimi pościg, podczas którego **dwie osoby zostały zastrzelone.** Aresztowano 12 osobników. W Jerez de la Frontera doszło między ekstremistami a policją do strzelaniny, w toku której jedna osoba została zabita, zaś kilka osób odniosło rany.

Gabinet radzi nad sytuacją

Madryt, 11. 1. (R). Wczoraj wieczór odbyła się Rada ministrów, na której przedmiotem obrad była sytuacja wewnętrzna kraju. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat, stwierdzający, że rozruchy wywołane przez elementy destrukcyjne, zostały w zarodku stłumione dzięki obywatelskiemu stanowisku ludności, oraz dzięki sprężystości i czujności policji. Komunikat wyraża klasie pracującej uznanie, **iż nie dała się sprowokować do wystąpień nielegalnego.** — Rada ministrów uchwaliła wprowadzić stan oblężenia na terenach niespokojnych.

Groźny pożar w fabryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Berlin, 11. 1. (Sch.) W olbrzymim magazynie fabryki olejów Thoerla w Hamburgu—Wilhelmsburgu wybuchł dziś pożar, **którego pastwą padł prawie cały budynek długości 150 metrów. Pożar zniszczył wielkie zapasy materjału gotowego i surowców. Straty materjalne są bardzo wielkie.**

—oOo—

Rozruchy komunistyczne na Kubie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 11. 1. (R) Jak donoszą z Hawany, doszło wczoraj w kilku miastach Kuby do **poważnych rozruchów komunistycznych.** W Hawanie, Matanzas i Santiago de Kuba doszło do krwawych starć z policją, przyczem wiele osób zostało rannych. Przy pomocy wojska policja wszędzie opanowała sytuację i dokonała masowych aresztowań.

Samobójstwo córki Trockiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11. 1. (Sch). W Karlshorst popełniła córka Trockiego, zamężna Wołkow, samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym. Istnieją dane wskazujące, że Wołkow popełniła samobójstwo z obawy przed wydaleniem z Niemiec. W październiku ub. r. otrzymała ona zezwolenie na przejściowy pobyt w Berlinie celem przeprowadzenia kuracji. Po polepszeniu się jej stanu zdrowia otrzymała polecenie opuszczenia Niemiec do 31 grudnia ub. r. Wniosła ona prośbę o przedłużenie jej zezwolenia do połowy lutego i **nie czekając na odpowiedź popełniła samobójstwo.**

Co „propagować" i jak?

(Th.) Jednym z tematów centralnych, które niemal-że nie schodzą z porządku dziennego dyskusji politycznej, jest zagadnienie „propagandy", jaką rząd prowadzi, względnie powinien prowadzić zagranicą. Dopiero na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej poseł Rosmarin wypowiedział o tym przedmiocie szereg bardzo mądrych i słusznych uwag. Sam ten temat jednak takie u nas zajmuje miejsce wybitne, że nasuwa coraz to nowe refleksje, do których ciągle należy wracać.

Istotnie od pierwszej chwili zmartwychwstania Polski jeszcze nie było rządu, któremuby jego opozycja nie zarzucała zaniechania propagandy zagranicznej, względnie niewłaściwe, niemądre lub też niewystarczające prowadzenie jej. Ciągle tedy toczy się spór o ilość lub jakość owej propagandy, nigdy jeszcze, o ile można sobie przypomnieć, nie zdarzyło się, żeby ktoś próbował się zapytać, czy ustalić, co właściwie ma być przedmiotem owej niewątpliwej propagandy zagranicznej. Jest zawsze tylko tak, że się uderza na alarm, kiedy w jakiejś aktualnej sprawie politycznej Polska ma na terenie międzynarodowym, względnie w głównych okolicach europejskich, lub w Ameryce „niedobrą prasę". W takich chwilach — coprawda, występuje ona dosyć często! — przypisuje się całą winę niedostatecznej propagandzie, oczywista z ograniczeniem jej terenu do danej sprawy, w której grozi większa czy mniejsza klęska dyplomatyczna. To zaś znaczy się, że się zagadnienie propagandy zagranicznej rozbija na mnóstwo drobniejszych spraw, z których każda nareszcie może mieć wcale wybitne znaczenie, ale całości pozycji państwa polskiego w świecie nie obejmuje i nie wyczerpuje. W ten sposób dochodzi się do takiego nastawienia psychicznego, że dane czynniki państwowe, za zagraniczną propagandę odpowiedzialne, wytężają ciągle wszystkie swoje siły dla jednej aktualnej sprawy w całkowitem oderwaniu od całokształtu państwowego życia. Rezultat nie może być inny, jak tylko ten, że taka rozbita propaganda natrafia na cały mur przesądów i urobionej opinji, którego przebić nie można, bo wtedy, kiedy się już spór toczy, kiedy już niejako rozprawa jest otwarta, każda „strona", jako taka, budzi do siebie do pewnego stopnia nieufność. Stąd to idzie, że nasza propaganda zagraniczna jest istotnie przeważnie bezskuteczna, chociaż faktycznie znowu nie każdą sprawę przegrywamy. Nasze sukcesy na terenie międzynarodowym zawdzięczamy zazwyczaj jakiejś grze politycznych interesów i konfliktów, która się poza nami rozgrywa, a w której rzadko jesteśmy podmiotem, a najczęściej przedmiotem. Zdaje się, że niema potrzeby wskazywać palcem na poszczególne takie sprawy, które rozstrzygały się na terenie międzynarodowym od roku 1919 do dnia dzisiejszego, a których byliśmy państwowo, krwawo zainteresowani. Znawcy stosunków sami sobie przykłady z pamięci przytoczą i w ten sposób zrobią doskonałą „próbę" na prawdziwość powyższego założenia. Nie trzeba też osobno wykładać szeroko myśli, że taki sposób rozstrzygania naszych zagadnień politycznych bez nas, choćby nawet dla nas, nie wzmacnia mocarstwowego stanowiska Polski i nie daje jej tej swobody ruchów i postanowień, której wolne państwo pragnąć musi.

Rozbita prapaganda tedy, rozbita i tylko niejako okolicznościowa nie prowadzi do żadnego celu.

Z tego wynika, że właściwą propagandą byłoby jedynie to, ażeby na świecie wywołać uzasadnione i silnie ugruntowane przekonanie, że państwo polskie jest silną twierdzą wysokiej cywilizacji ludzkiej, że jest domem, w którym jest dużo światła, a jego mieszkańcy swobodnie w nim oddychają. Gdyby się takie przekonanie o Polsce ustaliło na świecie, toby jej pozycja światowa była istotnie mocna, a w poszczególnych zagadnieniach znalazłaby grunt tak przygotowany i obrobiony, że rezultat korzystny samby nam wyrósł.

Chciałbym tę myśl tak wyrazić, ażeby ona była odrazu dla każdego zrozumiała.

Otóż mój patrjotyzm — pardon! Nie wykluczam, że mój patrjotyzm, jako żydowski nie jest całkowicie prawidłowy. Może do prawidłowego patrjotyzmu trzeba koniecznie być potomkiem takiego rodu, którego praszczur przybył do Polski jako urzędnik niemiecki, by ten kraj „barbarzyński" ucywilizować i — eksploatować, a po dokonaniu tej misji dziejowej, kiedy się takiemu przybyszowi świetnie zaczęło powodzić, został Polakiem, lub zostali nimi jego potomkowie, ale za to już zostali hyper-patrjotami. Może treba do uzyskania prawidłowego patrjotyzmu być z pochodzenia Ormianinem, lub zgoła potomkiem grupy Frankistów, którzy ze zemsty nad Żydami przyjęli chrzest, a ich potomkowie stali się niezmiernie zagorzałymi patrjotami. Powiadam — może ja tego stopnia patrjotyzmu nie osiągnąłem i też nigdy nie osiągnę. Ale mam swój żydowski patrjotyzm, którego nie mam, ani ochoty, ani potrzeby ukrywać. A otóż ten mój żydowski patrjotyzm czuje się trochę, jakby poniżony, gdy ciągle słyszę w języku międzynarodowym, jak się to niejako na Polskę rymuje Rumunję, jak się dwa państwa ciągle wymienia jednem tchem, jakby do jednego i tego samego pierwotnego typu należały. Nie cieszy mnie, a raczej martwi, gdy ciągle słyszę: Polska—Rumunja, Rumunja—Polska. Jabym doznał dreszczy dużej satysfakcji i pewnej dumy, gdybym słyszał ciągle, jak się wymienia: Anglja, Francja, Polska, Włochy, Belgja, Holandja, Skandynawja, Szwajcarja — jednem słowem jak to już jeden zarozumiały Żyd, Heine, powiedział: Und nennt man die besten Namen, so wird auch mein Nam' genannt" — gdy się najlepsze wymienia nazwiska, to i może jest wśród nich. Oto taką jabym miał ambicję.

Aby dojść do tego właśnie wyniku, należałoby rozwijać propagandę taką, jaką powyżej skreśliłem. Należałoby wykazać, że w Polsce żadne spory wewnętrzne nie bywają doprowadzane do ostrych konfliktów, że w niej panuje bezwzględna sprawiedliwość i swoboda obywatelska, że w szczególności Polska mozoli się nad rzetelnem rozwiązaniem jednego zagadnienia, którego rozwiązanie jakby Przeznaczenie złożyło w ręce właśnie Państwa polskiego: możliwe zgodne i szczęśliwe współżycie różnych narodowości bez pogwałceń z jakiejkolwiekbądź strony i bez wkraczania jednych w dziedzinę praw drugich. Ot — gdybyśmy to mogli wykazać, toby to była niesłychanie skuteczna propaganda. Ale my tego właśnie wykazać nie możemy. Toteż pozostaje nam tylko rozdrobnienie propagandy na drobne odcinki, a to nie jest w żadnym kierunku skuteczne.

A jest jeszcze mniej skuteczne z powodu z gruntu fałszywych metod, jakiemi się ta propaganda posługuje. Czy nie było to przeraźliwe, co ostatnio parę razy zdarzyło się w Londynie, w tak niezmiernie ważnej stolicy europejskiej? Posługiwanie się ludźmi nieodpowiednimi, układanie dokumentów nie przekonywujących — nie, to do celu nie prowadzi.

Tak samo nie prowadzi do celu to, co w Nowym Yorku zrobiła nasza placówka, że na wszelkie protesty przeciw ohydnym wydarzeniom lwowskim tylko w ten sposób zareagowała, że przecież nie było tak strasznie, że przecież niema zabitych po stronie żydowskiej, a jest zabity po stronie polskiej, chociaż ten zabity nie padł na polu walki... Taki sposób reagowania na bolesne wypadki nie odnosi skutku i nie wywołuje zamierzonego wrażenia.

To już może więcej przysługuje się sprawie polskiej propaganda endecji w Chicago, która przez trzy godziny rozgłaszała przez radjo wieczyste prawdy dziejowe, że Żydów czuć cebulą i operowała podobnymi kawałami. To jest doskonała propaganda dla całej Polski, bo ludzie sobie powiedzą, że takie chamstwo nie może chyba być powszechnem. Wobec tego tylko endecja dostała boleśnie po palcach, a nie Polska. Świat zaś poznał, z jakiej to gliny jest urobione polityczne stronnictwo, które koniecznie chce być — „gouvermental". Skoro ta partja tylko przez obecny reżim nie zostaje dopuszczona do władzy, to ten właśnie reżim zyska ogromnie na szacunku. W ten to sposób endecja przyczynia się do propagowania na świecie sanacyjnych rządów...

Ale to jest tylko „szczęśliwy" incydent. Rząd sam musi się starać o rozgłoszenie po świecie możliwie najlepszych zasad rządzenia, które bywają wprowadzane w życie.

I znowu stara i prosta prawda, do której się wszystkiemi drogami dochodzi:

Należy rządzić w kraju dobrze, to polityka zagraniczna z pewnością będzie i łatwą i skuteczna. Taki to już organiczny związek przyczynowy, którego rozerwać nie można.

Rektorzy odwołują się do Sejmu i Senatu

Możliwość rezygnacji wszyskich rektorów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1. W niedzielę odbyła się w stolicy konferencja rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, na której naradzano się nad dalszem postępowaniem wobec wniesienia przez rząd do Sejmu projektu ustawy o szkołach akademickich. Na konferencji zredagowano memorjał dla członków Sejmu i Senatu, ponownie ustalający stosunek świata naukowego w Polsce do projektu rządowego i podtrzymujący wszystkie znane zastrzeżenia Memorjału tego w liczbie 550 egzemplarzy postanowiono nie przesyłać bezpośrednio posłom i senatorom, ale uczynić to za pośrednictwem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W dniu dzisiejszym egzemplarze memorjału miały być przesłane do Ministerstwa.

Ta niezwykła forma doręczenia memorjału posłom i senatorom wywołała w kołach politycznych najrozmaitsze komentarze, przeważa jednak zdanie, że rektorom chodziło o podkreślenie lojalności względem ministra.

Pisma prawicowe donoszą w związku z tem, że w kołach profesorskich wyższych uczelni rozważany jest projekt złożenia przez rektorów tych uczelni godności rektorskiej w razie uchwalenia projektu przez władze ustawodawcze. Pod tym względem istnieją dwie koncepcje. Zgodnie z pierwszą, rektorzy złożyliby swą godność wówczas, gdyby Sejm uchwalił projekt rządowy bez poważniejszych zmian, uwzględniając postulaty kół profesorskich i przesłał go w tej formie do Senatu. Według drugiej koncepcji, złożenie godności rektorów winno nastąpić wcześniej, mianowicie po przyjęciu ustawy przez większość sejmową już w drugiem czytaniu.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości na komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 1. Sir. Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej można było słusznie nazwać „sądem nad sądownictwem" Był to sąd parlamentarny, szczególnie nad sądem doraźnym. Referent budżetu min. sprawiedliwości, poseł Seidler (BB) oświadcza na wstępie, że komisja kodyfikacyjna pracuje nad ukończeniem projektu prawa o zobowiązaniach i projektem kodeksu handlowego i już w początkach roku 1934 nastąpi unifikacja obu tych doniosłych kodeksów. Następnie oświadcza, że pojemność 345 zakładów więziennych wynosi 38.590 osób i tylko w wyjątkowych miesiącach, a więc w listopadzie i grudniu, pojemność nie przekroczyła maksymalnej granicy a to na skutek amnestji. Kobiety stanowią przeciętnie 11 proc. więźniów. Mówca uzasadnia konieczność dalszego prowadzenia sądów doraźnych i dowodzi, że w okresie rocznym, poprzedzającym wprowadzenie tych sądów statystyka wykazała 120 wypadków szpiegostwa, 1757 morderstw i 3470 podpaleń. Statystyka przestępstw popełnionych po wprowadzeniu sądów doraźnych w okresie pięciu kwartałów wykazuje tylko 103 wypadków szpiegostwa, 1194 napadów i rabunków, 1432 morderstw i zabójstw 2619 podpaleń. W r. 1931 za okres czteromiesięczny sądzono postępowaniem doraźnem 54 osób za cały rok 1932 — 251 osób. Na karę śmierci w r. 1931 skazano 29, w roku 1932 — 129 osób. Stosunek ułaskawień wynosi około 30 proc.

Jako pierwszy zabiera głos w dyskusji poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.) który naogół powtarza argumenty przytoczone już w dyskusji budżetowej. Krytykuje szczególnie działalność p. Cara i mówi, że w sądownictwie wprowadzono „drugi oddział", tj. pewne strzeżenie sędziów, co do których przekonań politycznych jest niepewność, głównie co do sędziów zajmujących się procesami politycznemi i konfiskatami prasowemi.

Poseł Krysa (Str. Lud.) skarży się że do dziś nie został ukarany sprawca napadu na posła Wronę. Porusza również kwestję przepełnienia sądów grodzkich.

Zarzuty posła Niedziałkowskiego

Z kolei zabiera głos poseł Niedziałkowski (PPS), który oświadcza m. in.: Są pewne rzeczy, których się nigdy i nigdzie nie robi. Niestety zdarzają się one u nas. Mam na myśli ogłaszanie awansów i odznaczeń sędziów zasłużonych w procesach politycznych. Jako przykład przytoczę Polonię Restitutę, która zdobi obecnie pierś sędziego Demanta. Odznaczenie to musimy traktować jako nagrodę honorową za śledztwo w sprawie brzeskiej. Odznaczeni byli i inni sędziowie z procesów politycznych a z kompletu sądzącego sprawę brzeską bodaj tylko jeden sędzia Leszczyński nie został wyróżniony zaszczytnym awansem. Jest rzeczą taktu i przyzwoitości, aby takich rzeczy nie robić. Tak samo nie powinni również awansować prokuratorzy w zależności od swej aktywności politycznej, zwłaszcza jeżeli nie spełniają odpowiednio swoich obowiązków.

Nowy regulamin więzienny ułożony został zdaniem mowcy, przez ludzi, którzy napewno nie znają psychologji więźnia politycznego. Rzekome plusy tego regulaminu obala ten fakt, iż utożsamiono pod względem traktowania więźniów politycznych z kryminalnymi wbrew tradycyjnym obyczajom i psychologji. Żaden argument za tym regulaminem nie przemawia. Wywołał on tylko głodówki i był sztucznym wywołaniem ukrainnej ingerencji obcych czynników w stosunki polskie. Komu było potrzebne wywoływanie głodówek po więzieniach i protestów zagranicznych? Na to odpowiedzi nie usłyszymy.

Z cyfr podanych przez sprawozdawcę wynika, że wykonano na mocy wyroków sądów doraźnych 107 egzekucyj, ułaskawień było 42. Wydaje mi się, że wnioski, jakie z tego wyprowadził sprawozdawca są niezupełne, gdyż nie podał on statystyki porównawczej z innemi krajami co mogłoby dopiero dać pełny obraz. W mojem przekonaniu 107 wykonanych wyroków śmierci jest to cyfra ogromna i w błędzie jest referent wnioskując że sądy doraźne usprawiedliwiają swą celowość znacznem zmniejszeniem przestępczości w zakresie zbrodni podlegających tym sądom. Na zmniejszenie przestępczości wpłynęły i inne czynniki. Prof. Makowski (wicemarszałek Sejmu członek klubu BB) w dziele swem wykazuje bezskuteczność kary śmierci i sądownictwa doraźnego. Podchodząc do tego zagadnienia nawet nie ze stanowiska katolickiego — choć nawiasem mówiąc, dziwi nas, jak godzi to w swem sumieniu ks. Żongołłowicz, — ale z ludzkiego zastanówmy się nad takiem pojęciem wartości życia ludzkiego. Różnica między tem, a czynami czerezwyczajki jest chyba tylko ilościowa...

Sprawozdawca poseł Seidler przerywa: Wcale nie. Różnica jest w trybie doraźnym. Bo tu przestępca stoi przed niezależnym sądem.

P. Niedziałkowski: Oskarżeni przed sądem doraźnym wobec krótkości terminu nie mają nawet niekiedy możności zorganizowania swej obrony. Postawieni są w sytuacji znacznie gorszej od wszelkich innych przestępców i dlatego słusznem jest twierdzenie jednego z polskich teoretyków prawa, że kara śmierci jest zorganizowanem morderstwem.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę na stosunkowo małą ilość ułaskawień. Nie mam oczywiście zamiaru wkraczać tu w sumienie p. Prezydenta. Lecz przy porównaniu ostatnich ułaskawień u nas a zagranicą a nawet u nas za czasów gdy Naczelnikiem Państwa był marsz. Piłsudski a ostatnio prez. Wojciechowski wynika na niekorzyść czasów obecnych.

Poseł Miedziński przerywa: Minister sprawiedliwości nie jest za to odpowiedzialny!

P. Niedziałkowski: Istotnie, lecz Prezydent nie może szczegółowo badać każdej sprawy, lecz musi mieć doradców, którzy go informują i dlatego muszę tu podkreślić, że p. Prezydent przy stosowaniu prawa łaski ma złych doradców, co ujawniło się zwłaszcza w ostatniej sprawie Danyłyszyna i Biłasa. Odrzucając całkowicie teorję utożsamienia prawnego i politycznego tej akcji z akcją dawnej organizacji bojowej PPS i stwierdzając, że akcja pod Bezdanami była czem innem pod tym względem, niż napad w Gródku Jagiellońskim, musimy jednak widzieć pewną moralną analogię i przyznać, że i ten napad ma podłoże polityczne i dlatego nazywanie ich sprawców w brukowej prasie sanacyjnej złodziejami i bandytami było dla nich krzywdą.

Poseł Polakiewicz przerywa: Niech pan przeczyta najpierw „Diło", które stwierdza, że napad ten nie był aktem politycznym, a pan tu w Sejmie charakteryzuje go, jako polityczny. To jest niesłychane zresztą wkraczanie w sumienie Prezydenta!

P. Niedziałkowski: Mówię wyłącznie o doradcach p. Prezydenta.

Przewodniczący Byrka prosi mówcę o porzucenie tego tematu, gdyż dłużej tego tolerować nie może.

Wkońcu zaznacza mówca, iż o braku zaufania do min. Michałowskiego i do całego systemu panującego w ministerstwie mówić nie ma potrzeby.

Replika posła Jeszkego

Dalszy mowca pos. Jeszke (BB) zwraca uwagę, że mówcy opozycyjni w dyskusji podkreślają sprawy drobne, a nie wnikają w doniosłe prace ministerstwa sprawiedliwości, szczególnie zaś w działalność kodyfikacyjną.

Dokończenie na stronie 14-ej

TEATRY KINA

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we czwartek o godz 8.45 powtórzenie poraz ostatni znakomitej rewji „Wesoły karnawał" z współudziałem całego zespołu. Urozmaicony program pełen humoru i życia rozwesela przez cały wieczór publiczność, pozostawiając nadzwyczaj miłe wrażenie. Bilety w cenie zniżonej od 60 gr. do 2 zł 50 gr. w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj po raz ostatni Bałuckiego „Dom otwarty". w premjerowej obsadzie.

Jutro w piątek wznowienie komedji Zabłockiego „Fircyk w zalotach" z dyr. Osterwą w roli tytułowej

— PREMJERA „MADEMOISELLE", świetnej komedji Jakóba Deval'a, autora granej na krakowskiej scenie komedji „Simona" dana będzie w sobotę, w której rozpocznie krótką gościnę na krakowskiej scenie znakomita artystka scen opolskich, Stanisława Wysocka. Dalszą obsadę komedji na naszej scenie tworzą pp.: Bednarska Ludwiżanka, Wernicz, Walewska, Leliwa Stasiewski, Wroński, Kondrat, i Woźnik, w reżyserji Wacława Nowakowskiego. Nowa oprawa dekoracyjna Hieronima Zwolińskiego.

— „MADEMOISELLE I JEJ TOWARZYSZKI" będzie tematem prelekcji przed sobotnią premjerą teatralną komedji „Mademoiselle" którą wygłosi p. Jola Fuchsówna w dniu dzisiejszym, w Kolegjum Wykładów Naukowych, o godz. 7 wieczorem.

— „SUŁKOWSKI", tragedja Żeromskiego dana będzie po raz ostatni w poniedziałek, 16 bm.

— „TOSCA", opera Pucciniego, dana będzie po raz ostatni na krakowskiej scenie w bieżącym sezonie, w poniedziałek, dnia 16 bm. wieczorem z gościnnym występem w partji tytułowej, znakomitej śpiewaczki Wandy Wermińskiej, którą udało się pozyskać jeszcze tylko na jeden występ.

— HANKA ORDONÓWNA, niezrównana pieśniarka, polska Yvette Guilbert, budząca zdumiewające wrażenie wszechstronnością swego wielkiego talentu, wystąpi dziś we czwartek 12 bm. w Starym Teatrze. Fascynująca interpretacja aktorska, uderzająca podatność psychiczna tej artystki porywają publiczność, zmuszając do najwyższego entuzjazmu. Zapowiedziane występy we czwartek 12 bm. i w sobotę 14 bm. obejmują bogaty program, złożony aż z 16-tu piosenek, pełnych humoru sentymentu i werwy.

— HENRYŚ SCHERYNG, fenomenalny 13-letni skrzypek-wirtuoz, wystąpi w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze. Wśród szeregu nowych gwiazd, jakie w ostatnich czasach zabłysły w świecie muzycznym, niewątpliwie jedno z czołowych miejsc zajmuje trzynastoletni Henryś Scheryng. Młodziutki artysta o niezwykłym talencie, posiadający już dziś fenomenalną technikę i wykształcenie muzyczne przy każdem pojawieniu się na estradzie wzbudza podziw i szczery entuzjazm wśród publiczności, zapełniającej sale koncertowe po brzegi.

— SERGJUSZ KSIĄŻĘ GAGARIN znany baryton wystąpi dziś w sali Bolońskiego. Początek o godz. 8 wiecz. Ks. Gagarin jest synem znanego liberała rosyjskiego, który podczas wojny zajmował się opieką nad internowanymi jeńcami i położył na tem polu duże zasługi.

—o—

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Czwartek. o godz. 8.45 wiecz.: „Wesoły karnawał" (Ceny zniżone).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 12. I. „Dom otwarty".
Piątek 13. I. „Fircyk w zalotach".

—o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Romanse cygańskie" (Brygida Helm).
ATLANTIC: „Dobranoc Wiedniu" (Jack Buchanan, Elza Elster).
APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).
CORSO: „Rosjanka z rogu ulicy" (Nora Ney, Zbyszko Sawan).
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzika Orchidea" (Greta Garbo).
PROMIEŃ: „Pieśniarz Paryża" (Maurice Chevalier).
SŁOŃCE: „Miasto cudów" (Douglas Fairbanks)
SZTUKA: „Biała trucizna" (Stefan Jaracz).
WANDA: „Czemp" (Wallace Beery, Jackie Cogger).
UCIECHA: „Rasputin" (Konrad Veidt.)

Nowa ofensywa japońska...



...zmusiła tysiące Chińczyków do opuszczenia swych siedzib i udania się na tułaczkę.

P. Minister dziwi się...

P. wiceminister Opieki Społecznej Dr. Piestrzyński przyjął onegdaj delegację żydowskich inwalidów wojennych, która mu przedstawiła postulaty żydowskiego Zjednoczenia inwalidów w związku z oczekiwanem rozporządzeniem wykonawczem do ustawy inwalidzkiej. Przy tej sposobności — według cytowanego doniesienia — poruszył p. Minister też kwestję „braku większego zainteresowania losem żydowskich inwalidów wojennych ze strony społeczeństwa żydowskiego, które przecież w tego rodzaju dziedzinach pracy społecznej tyle wielkiej i doniosłej aktywności stale wykazuje".

Powyższe uwagi p. Ministra dopraszają się wprost pewnych komentarzy. Kiedyto p. Minister stwierdził u społeczeństwa żydowskiego brak zainteresowania się losem inwalidów? O ile nam się zdaje — społeczeństwo żydowskie bardzo żywo popiera inwalidów w walce o należne im prawa, żydowska reprezentacja parlamentarna nieraz występowała w obronie spraw i interesów żydowskich inwalidów, była też pomocną w ich organizowaniu się a zatem robi wszystko, co do społeczeństwa należy, niegorzej, aniżeli całe społeczeństwo polskie. Ale p. Ministrowi widocznie nie o poparcie moralne idzie, tylko poprostu o poparcie materjalne. Wynika to wyraźnie ze słów: „które przecież w tego rodzaju dziedzinach pracy społecznej tyle wykazuje aktywności" A zatem, zdaniem p. Ministra opieki społecznej ma społeczeństwo żydowskie obowiązek, obok innych ciężarów, jeszcze także wziąć na swoje barki zadanie utrzymania inwalidów wojennych. Nie dziwimy się wcale p. Ministrowi, że w ten sposób myśli, ani nie przypisujemy mu niechęci wobec społeczeństwa żydowskiego, czy inwalidów żydowskich, ale już od dawna Rząd przyzwyczaił się rozmaite swoje obowiązki wobec Żydów spychać na słabe barki naszego społeczeństwa, tak, że wkońcu zaczyna się dziwić, że mimo to istnieje jeszcze jedna dziedzina opieki społecznej, gdzie sam musi się troszczyć, a społeczeństwo żydowskie nie zwalnia go z tego obowiązku.

Zdziwienie p. Ministra jest bardzo charakterystyczne dla całego ustosunkowania się Rządu wobec nas. P. Minister opieki społecznej przecież wie, że jego resort bardzo mało Żydami się zajmuje, że we wydatkach tegoż ministerstwa Żydzi poważnej pozycji nie zajmują, sami się bowiem troszczą o swe potrzeby, dlaczego żatem tylko sprawa inwalidów jest przez nich zaniedbana?" „Przecież to społeczeństwo tyle aktywności wykazuje itd".

Naturalnie, że wykazuje dużo aktywności— naszem zdaniem —, aż za dużo tej aktywności, bo aż do odciążenia Rządu w każdej dziedzinie. Sami musimy utrzymywać nasze sieroty, sami nasze szkolnictwo zawodowe, sami nasze instytucje kredytowe, nawet i naszych bezrobotnych, tak dalece, że się aż załamujemy pod ciężarem tych wszystkich obowiązków i w ten sposób przyzwyczailiśmy Rząd że wobec nas się nie ma obowiązków, że nasze najkonieczniejsze potrzeby musimy sami pokrywać, a gdy przychodzi taka dziedzina, jak inwalidzi, gdzie już Rząd nie może tego ciężaru przerzucić na samych Żydów, to czyni nam wyrzuty, dlaczego sami od siebie nie wyręczamy Rządu, i p. Minister dziwi się, że „społeczeństwo żydowskie" itd.

Ale odnośnie do inwalidów zachodzi przecież kolosalna różnica: inwalidów w żaden sposób nie można przyczepić do kwestji żydowskiej. W tym wypadku bezsprzecznie państwo i tylko państwo ma obowiązek, bo przecież tylko dla państwa oddawali oni swe życie i zdrowie, aż do utraty możności zarobkowania, teraz więc powstaje konsekwencja tego — troska o ich los. Nigdy nie słyszeliśmy, ażeby któryś dygnitarz państwowy odsyłał np. **inwalidów innego wyznania do ich społeczeństwa, dlaczegoż więc specjalnie żydowskie społeczeństwo** ma być obarczone większemi obowiązkami wobec inwalidów, aniżeli każde inne społeczeństwo w Polsce? Byłoby jeszcze zrozumiałe, gdyby p. Minister mówił **o społeczeństwie w ogólności**, ale na jakiej podstawie robi się różnicę pomiędzy inwalidami, odsyłając żydowskich do społeczeństwa żydowskiego? Przecież wszyscy równo krwawili dla Polski, więc wszyscy mają te same prawa?

Wkońcu jeszcze jedna uwaga: Zdaje nam się, że społeczeństwo żydowskie poniosło już ogromne ofiary na rzecz inwalidów w ogólności, bo przecież wszystkie koncesje monopolowe odebrano przeważnie Żydom, by je móc oddać inwalidom. Dziesiątki tysięcy rodzin żydowskich utraciły swoje egzystencje, ażeby stworzyć placówki pracy dla inwalidów. Sądziliśmy przeto, że żydowskie społeczeństwo ma przynajmniej prawo domagać się, ażeby Rząd zaopiekował się bez zastrzeżeń także jego inwalidami w równej mierze, jak się zajmuje innymi inwalidami i nie wysuwał specjalnych żądań pod jego adresem.

M. W.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zamach Z. U. P. U.

Z komunikatu o projekcie nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o którem donieśliśmy wczoraj, nie wynika jasno, czy składka w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy zostanie podwyższona z 2 do 3 proc płacy podstawowej. Komunikaty prasowe zaznaczały jedynie, że „Radzie Ministrów przysługiwało prawo podwyższenia składki do 3 proc. płacy podstawowej, które to uprawnienie nie było dotychczas wyzyskane". Sądzić jednak należy, że obecnie Rada Ministrów skorzysta z tego uprawnienia i spowoduje **podwyższenie składki**. Projekt nowelizacji przewiduje ponadto szereg ograniczeń w świadczeniach Z. U. P. U. na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. W rezultacie można określić projekt, jako **wyraźnie godzący w interesy pracowników umysłowych.**

W szczególności należy ze zdziwieniem przyjąć projekt zniesienia świadczenia dla osób, zatrudnionych przez rodzinę. Nie mamy projektu tego przed sobą i nie wiemy, czy chodzi o rodzinę zupełnie bliską, a więc np. o ojca, matkę czy brata, czy też także o rodzinę dalszą, jak np. wujka dziadka, kuzyna, czy siostrzeńca. W każdymbądź razie, o ile się znosi świadczenia dla tych osób, to należy również zwolnić tych pracowników od obowiązku płacenia składek na ubezpieczenie na wypadek braku pracy, skoro ubezpieczenie to istnieje dla nich tylko na papierze, w rzeczywistości zaś pracownik, zatrudniony u „rodziny" i tracący pracę bardzo często łącznie ze swym pracodawcą „rodzinnym", nie ma prawa do świadczeń na wypadek braku pracy. Przecież instytucja Z. U. P. U. nie jest urzędem, powołanym do pobierania podatków od pracowników umysłowych, lecz jest instytucją ubezpieczeniową w ścisłem tego słowa znaczeniu i winna mieć atrybucje wszystkie ubezpieczalni prywatnej, mimo, że jest powołana przez państwo. **Tymczasem Z. U. P. U. przemienia się zwolna na urząd, ściągający składki ubezpieczeniowe w formie danin przymusowych, za które ofiarowuje coraz mniej.** Pracownik umysłowy, który jest np. ubezpieczony 10 lat w Z. U. P. U., a nie osiągnął jeszcze przepisanej ustawą granicy wieku (65 lat) i który w obecnym okresie kryzysowym traci pracę, otrzyma w najbliższej przyszłości zasiłek tylko przez 6 miesięcy. Przez cały jednak okres, w którym był ubezpieczony w Z. U. P. U., wpłacił on temu Zakładowi olbrzymią kwotę, po skapitalizowaniu znacznie wyższą od łącznej kwoty zasiłków, wypłaconych mu przez Z. U. P. U. przy bezrobociu. Pozostając obecnie bez pracy, bezrobotny taki stracił wszelkie widoki uzyskania zatrudnienia na szereg lat, w związku z kryzysem gospodarczym. Czy różnica, między otrzymaną sumą zasiłków, a sumą wpłaconych składek, nie stanowi praktycznie bezzwrotnej daniny, złożonej państwowej instytucji?

Z. U. P. U. nie jest urzędem skarbowym, a bezrobotni pracownicy umysłowi nie są płatnikami podatkowymi, lecz klijentami, którzy składali swe, przymusowo ściągane oszczędności w ubezpieczalni państwowej, celem zapewnienia sobie pewnej opieki w czasach gorszych.

Kto wie, czy pracownicy umysłowi, których dziełem jest wszak Z. U. P. U., nie zaczynają obecnie żałować, że instytucja ta wogóle powstała. W każdym razie nie wyobrażali sobie takiej instytucji, jaką ona dzisiaj jest faktycznie.

Vir.

4.000 rodzin czeka na zasiłek Z. U. P. U.

W związku z informacjami na temat trudności wypłaty dalszych 75 proc. zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych dowiadujemy się, że w obecnej chwili na terenie działalności i obowiązków lwowskiego ZUPU znajduje się około 4.000 osób pobierających zasiłek dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Suma wypłaconych za grudzień ub. r. zasiłków (narazie 25 proc.) wynosi około 115.000 — czyli 4.000 rodzin oczekuje wypłaty dalszych około 345 tys. zł. (—)

Składki na rzecz Kasy Chorych nie będą obniżone

Pojawiły się ostatnio pogłoski, — jakoby świadczenia na rzecz Kasy chorych miały być obniżone o 5 proc. dla pracowników i pracodawców. Miała to wprowadzić nowa ustawa, która w najbliższym czasie wejdzie pod obrady Sejmu.

Jak się dowiadujemy, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

Nowa ustawa przewiduje bowiem scalenie wszystkich ubezpieczeń społecznych — a więc wspólna składka obejmować będzie ubezpieczenia na wypadek choroby, starości, macierzyństwa, od utraty zdolności do pracy (inwalidztwo pracy).

Składka ta wyniesie około 11 proc. zarobku robotnika, z tego około 5 proc. wypada na ubezpieczenia chorobowe.

Z tej składki pracownik, jak i obecnie, będzie płacił dwie piąte, a pracodawca trzy piąte.

Dla pracowników umysłowych stawki będą inne — bowiem pewne kategorje ubezpieczenia robotniczego zawarte będą w składce na rzecz ZUPU. (—)

Ulgi podatkowe dla budujących

Ministerstwo komunikacji opracowuje program wielkich robót publicznych. Te inwestycje mają na celu zatrudnienie bezrobotnych, z drugiej zaś strony ożywienie przemysłów związanych z ruchem budowlanym.

Ma być również zastosowany cały szereg ulg finansowych, a więc podatkowych i przy opłacie procentów dla budujących się domów.

Regulamin robót i dostaw rządowych

W sferach gospodarczych od dłuższego już czasu wskazywano na konieczność regulaminu w zakresie robót i dostaw rządowych. Regulamin taki miałby obowiązywać wszystkie bez wyjątku instytucje państwowe. Wszelkie formalności przy uzyskiwaniu robót i dostaw rządowych byłyby wykonywane na podstawie jednolitego szematu.

Projekt ten zawiera również upoważnienie dla Rady Ministrów na wydanie szczegółowych przepisów, dotyczących dostaw, przewiduje jednak równocześnie, że przy wszelkich dostawach i robotach rządowych **będą miały pierwszeństwo wyroby krajowe, wykonane z krajowych surowców i półfabrykatów, w tych działach oczywiście gdzie jest to możliwe.** Projekt rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy jest opracowany i był już opinjowany przez Izby Przem. Handlowe, które zaproponowały szereg poprawek. Projektowane przez Izby P. H. zmiany mają być uwzględnione, a rozporządzenie wykonawcze ukaże się ma natychmiast po wejściu w życie ustawy.

Walka z nielegalnym handlem

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do policji w sprawie nielegalnego handlu obnośnego na dworcach kolejowych i w ich pobliżu, uprawianego bez wymaganych kart przemysłowych.

Podatek od nieruchomości ma być ściągany energicznie

W okólniku do wszystkich Izb skarbowych Ministerstwo Skarbu stwierdza, że sprawozdania władz wymiarowych i lustracje wykazują opieszałość władz wymiarowych w poborze państwowego podatku od nieruchomości oraz przetrzymywanie ściągniętych sum. W związku z tem Ministerstwo zaleca, po porozumieniu się z właściwym urzędem wojewódzkim wszczynać przeciwko winnym postępowania dyscyplinarne, a nawet karno- sądowe.

W powyższym okólniku Ministerstwo Skarbu zaznacza, że władze wymiarowe mają prawo załatwić tylko takie odwołania w sprawie powyższego podatku, które dotyczą oczywistych omyłek w obliczaniu podstawy wymiaru lub podatku, a więc wyłącznie rachunkowych omyłek, wszelkie inne odwołania winny być przedstawiane Izbie Skarbowej. Spóźnione odwołania rozstrzyga w I. instancji Izba Skarbowa z 14-dniową klauzulą rekursową do Ministerstwa skarbu.

Fundusz drogowy w opałach

Stan państwowego funduszu drogowego jest tak niepomyślny, że władze administracyjno rządowe otrzymały polecenie wyjaśnienia wszystkim samorządom, aby poskreślały z budżetów wszelkie pozycje, oparte na zapomogach państwowego funduszu drogowego, który dla braku kredytów wszelkie subwencje w roku bieżącym kasuje.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych rolników

Zgodnie z zapowiedziami ukazało się (Dz. U. Nr. 1) i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, przedłużające działanie rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników do 31 marca br. Równocześnie do tegoż terminu przedłużono stworzenie ulg przy spłacie daniny lasowej. Ponadto ukazało się rozporządzenie o zaliczaniu na poczet zaległości podatkowych wynagrodzenia za grunty przymusowo wykupione oraz przejęte na własność Państwa. Rozporządzenie to przewiduje przyjmowanie na opłatę zaległości podatkowych obligacyj 3 proc. państwowej renty ziemskiej i skryptów dłużnych skarbu Państwa. W ten sposób mogą być spłacane zaległości, powstałe przed 1 października r. 1931 w podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i od darowizn wraz z 10 proc. dodatkiem. Obligacje państwowej renty ziemskiej będą przyjmowane według kursu urzędowego, zaś skrypty dłużne według wartości nominalnej rat niezapadłych w chwili spłaty zaległości.

Kwity wywozowe

Na podstawie nowego rozporządzenia zainteresowanych ministrów, ulegają zmianie przepisy, dotyczące kwitów wywozowych. Mianowicie, kwity wywozowe, wystawione w związku ze zwrotem cła przy eksporcie, opiewać będą na okaziciela i ważne w ciągu roku od daty ich wystawienia. Służą one do otrzymania w gotówce przy znanego zwrotu cła. Rozporządzenie powyższe wprowadza jednolity system kwitów wywozowych w stosunku do wszystkich artykułów premjowanego eksportu.

Projekt drugiej waluty w Polsce

„Polonia" donosi:

W kołach rolniczych lansują projekt stworzenia nowego typu papierów wartościowych, któreby były obdarzone zdolnością zwalniania od zobowiązań w stosunku do skarbu państwa, tj. były przyjmowane w kasach skarbowych na zapłatę podatków. Czynione są zabiegi, aby taki przywilej nadać nowym listom zastawnym instytucyj kredytu długoterminowego, które będą wypuszczone na podstawie przeprowadzanej obecnie konwersji, oraz aby na takież papiery którą skonwertować 5-procentową rentę ziemską, którą państwo w swoim czasie wydało właścicielom gruntów na kresach wschodnich, przejmowanych na cele osadnicze. Skarb państwa ze swej strony puszczałby te papiery w dalszy kurs, płacąc nim swoje zobowiązania wobec dostawców.

Są to projekty bardzo daleko sięgające w istotę naszego systemu pieniężnego, gdyż równają się wprowadzeniu drugiej waluty, obdarzonej kursem przymusowym i nie podlegającej ograniczeniom co do ilości, a więc nadającej się do rozmnażania w drodze inflacji. Koła rządowe oficjalnie nie wypowiedziały się jeszcze o tym projekcie, który jednak ma wśród nich wielu i to wpływowych zwolenników. (—)

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym dziale gospodarczym naszego pisma zakradł się błąd w tytule. Mianowicie tytuł został wydrukowany: „Orzecznictwo sądów doraźnych w sprawach podatkowych i administracyjnych" zamiast „sądów najwyższych", co zresztą wynikło z sensu notatki. (—)

DZIEŃ POLITYCZNY.

Centropraw na widowni?

Z inicjatywy pos. Witosa odbyła się, jak już donosiliśmy, niedawno konferencja przywódców stronnictw opozycyjnych we Lwowie i w sprawie zjednoczenia stronnictw opozycyjnych na terenie Małopolski Wschodniej. Narada nie dała wyniku, jak można sądzić z echa, które znalazło się w „Gazecie Warszawskiej".

Z wywodów organu endeckiego wynika, że zdaniem endecji aktualnem byłoby na tamtejszym terenie nie zjednoczenie opozycji, lecz raczej jakiś „centropraw", skierowany przeciwko Ukraińcom i Żydom.

Zresztą i pos. Witos, jak widać z jego artykułu w „Kurjerze Warszawskim". inicjatywę swoją uzasadnia „zagrożeniem polskości na Wschodzie" przez Ukraińców.

Jednocześnie donoszą o powstaniu „centroprawa" na Pomorzu.

W ubiegłą sobotę wieczór odbyła się z inicjatywy ks. Panasia u generała Józefa Hallera w Gorzuchowie wielka narada polityczna. Wzięli w niej udział przedstawiciele Str. Narodowego, N. P. R., Piasta i Ch. D., oraz redaktorów głównych organów pomorskich tych stronnictw.

Przedmiotem narad była sprawa **stworzenia jednolitego frontu stronnictw opozycyjnych na Pomorzu.** Postanowiono utworzyć komitet porozumienia, który ustali wspólną taktykę wszystkich stronnictw opozycyjnych. Na czele tego Komitetu ma stanąć gen. Haller.

ECHA ZE ŚWIATA

Buy american

Amerykanie bojkotują towary obce

Kryzys, bezrobocie, zastój na rynku sprzedażnym zrodziły w U. S. A. silny ruch pod hasłem bojkotu towarów pochodzenia obcego. Oto co pisze o tem wielki dziennik amerykański „Chicago Tribune".

„Podsycany dyskusją na temat długów wojennych, rośnie z wielką szybkością ruch za bojkotem towarów obcych. Kampanja rozpoczęta pod hasłem „Buy American!" (Kupujcie towary amerykańskie!). zainicjowana przez koncern prasowy Hearsta, zdobywa sobie wciąż nowe tereny. głównie zaś szerzy się i jedna sobie nowych zwolenników w wielkich miastach; akcja ta. oprócz hasła popierania przemysłu amerykańskiego, posługuje się też hasłem bojkotowania towarów tych krajów, które odmówiły zapłacenia grudniowej raty długów wojennych.

W Kalifornji np. na czele tej akcji stanęły władze administracyjne i dokładają wszelkich starań do skłonienia publiczności do kupowania towarów pochodzenia wyłącznie amerykańskiego.

Burmistrz Los Angelos, mr. Porter. oświadczył publicznie: „Obowiązkiem każdego patrjoty jest popieranie przemysłu rodzimego w tych czasach krytycznych". Mr. Porter zdobył sobie rozgłos 100-procentowego Amerykanina w lipcu 1931 r., gdy jako członek delegacji amerykańskiej wysłanej do Paryża odmówił wychylenia kielicha wina na bankiecie na cześć prezydenta republiki francuskiej, powołując się. na swoje usprawiedliwienie, na bill Volstead'a. wzbraniający Amerykanom konsumcji alkoholu.

W Nowym Jorku, Chicago, Los Angelos i w innych wielkich miastach amerykańskich magazyny sprzedają obce towary z wielkiemi tylko trudnościami, gdyż publiczność bojkotuje obce produkty. głównie zaś wyroby pochodzące z Francji.

W wielu miejscowościach właściciele sklepów byli zmuszeni do rozdawania śród publiczności ulotek. tłomaczących klientom. że towary pochodzenia obcego były importowane na jesieni. przed pojawieniem się na widowni kwestji spłaty długów wojennych. Odwołują się zatem kupcy do sprawiedliwości klientów żądają od nich, aby nie wyrządzali im krzywdy i nie przyczyniali się do strat dodatkowych.

Sprzedaż jedwabi, perfum zagranicznych ustala prawie zupełnie. chociaż ceny tych artykułów spadły znacznie. Natomiast największa fabryka amerykańska perfum Des-Moines została zawalona zamówieniami w takim stopniu, iż je t w stanie wykonać zaledwie połowę ich. Również damy z t. zw. towarzystwa bojkotują jedwabie francuskie, płacąc znacznie wyższe ceny za jedwabie amerykańskie. które są droższe od francuskich.

Bojkot rozciąga się również na towary pochodzące z Japonji. aczkolwiek analogiczne wyroby marki amerykańskiej są o wiele droższe".

98 oskarżonych 200 kg aktów

Największy proces kryminalny w Paryżu

Onegdaj rozpoczął się w Paryżu sensacyjny proces kryminalny przeciwko 98 włamywaczom. Aresztowano całą bandę na czele której stał „król" włamywaczy paryskich Salaun, który zmarł w więzieniu na zapalenie ślepej kiszki. W pogrzebie Salauna wzięli udział wszyscy aresztowani członkowie jego bandy.

Proces jest prawdziwą sensacją śledztwo trwa już kilka lat. Do rozprawy ma być powołanych 130 świadków. Można byłoby dwa razy tyle świadków powołać ale przewodniczący trybunału uznał że 130 świadków stanowi już dostateczne obciążenie sądu. Akty procesowe ważą już obecnie 200 kg. W ciężkiej sytuacji znajdą się przysięgli, którzy odpowiedzieć będą musieli na 580 pytań. Pytania te zostały wydrukowane. Drukiem ogłoszono też krótkie, 20-stronicowe streszczenie aktów procesowych. Z powodu rozmiarów procesu musiano wyznaczyć największą salę sądową w Paryżu. ale i ta sala okazała się za mała, tak, że zarezerwowano dla oskarżonych jeszcze część ławek przeznaczonych dla publiczności Oskarżonych broni 40 adwokatów.

Banda Salauna dokonywała przez dłuższy czas włamywań we willach podmiejskich Paryża Wszystkie te włamania były doskonale zorganizowane, a szef bandy. który osobiście niemi kierował. dokładał wszelkich starań. by obeszło się bez ofiar w ludziach. i dlatego zakazał członkom bandy zabierania ze sobą rewolwerów. Wszyscy oskarżeni odpowiadają więc tylko za delikty majątkowe.

Elżbieta Bergner wyszła zamąż

Onegdaj odbył się w Londynie ślub Elżbiety Bergner ze słynnym reżyserem filmowym Pawłem Czinnerem. By uniknąć rozgłosu starali się nowożeńcy całą sprawę utrzymać w jaknajściślejszej tajemnicy, co im się w zupełności udało

Jak wiadomo. Elżbieta Bergner jest córką żydowskiej rodziny wiedeńskiej. Matka jej żyje jeszcze we Wiedniu. Elżbieta Bergner ukończyła szkołę dramatyczną we Wiedniu. krótko występowała w Zurychu. a następnie przez dłuższy czas w swem mieście rodzinnem. skąd zaangażowaną została naprzód do Monachjum a potem do Berlina, gdzie została „odkryta" i w krótkim czasie stała się jedną z najsławniejszych artystek niemieckich. Taką samą pozycję wywalczyła sobie we filmie. Pierwszym jej sukcesem filmowym była jej główna rola w sztuce „Nju" z Janningsem i Veithem jako partnerami. Ostatnio występowała tylko we filmach reżysersko opracowanej dotąd książce pt. „La pensee et le Libre Arbitre".

Zapiski literacko-naukowe

BALLADY CZERNICHOWSKIEGO. W cyklu wydawniczym „Mgilot" ukazał się w palestyńskim nakładzie „Omanut" zbiór ballad Saula Czernichowskiego pt. „Sefer Habalad t". Tom ukazał się z inicjatywy Departamentu Wychowania Narodowego w Palestynie.

„ACHILLEIS" GOETHEGO ukazała się w polskim przekładzie Arnolda Spaeta w lwowskim cyklu wydawniczym „Parnassos". Jako wstęp dano wykład Zdzisława Zygulskiego, wygłoszony w swoim czasie na temat hellenizmu Goethego. — W tym samym cyklu wydawniczym ukazały się w przekładzie Marji Bednarowskiej "Igraszki leśne" Sarbiewskiego.

JUBILEUSZ MONTAIGNE'A. W dniu 28 bm. przypada jubileusz 400-lecia urodzin autora „Essayów" Montaigne'a. Michel Eyquem de Montaigne urodził się na zamku Montaigne'ów w Perigord.

PAMIĘTNIKI ANDRE GIDE'A, jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy francuskich i europejskich, drukuje w przekładzie niemieckim „Die Neue Rundschau" (S. Fischer—Verlag Berlin) w nowym, styczniowym zeszycie. — Pozatem w zeszycie tym czytamy prace: „Der europäische Bildungsrealismus" W. Hellpacha, „Wiedersehen mit sowjet russischer Jugend" Klausa Mehnerta i „Die Wandlungen der Frau" Margarety Susman.

O ROMANTYZMIE FRANCUSKIM. W cyklu wydawniczym J. Calvet'a „Histoire de la litterature francaisse" ukazał się tom (VIII.) pt. „Le romantisme 1800—1850". Autorem książki jest Pierre Moreau.

OSOBLIWOŚĆ BIBLJOFILSKA. W Savonie ukazał się „Zbiór poezyj" futurysty włoskiego, F. Marinettiego na — blasze walcowanej. Zastosowano specjalną technikę litografji. Ozdobami zajął się rzeźbiarz i ceramik.

PODRĘCZNIK FILOZOFJI. W cyklu „Kroners-Taschenausgabe" ukazała się historja filozofji, opracowana przez Ernsta Astera. Podręcznik pomyślany jest jako tzw. „wstęp" do nauki dziejów filozofji. Wstęp obszerny, bo liczący 470 stron. Podręcznik obejmuje dzieje filozofji, począwszy od starohinduskiej i starochińskiej aż po najnowszy okres myśli filozoficznej. Autor uwzględnia również tło kulturalne każdoczesnego okresu, nawiązując nieraz także do wyniku nauk przyrodniczych i społecznych.

FILOZOFJA KOMUNIZMU. Nakładem paryskiego oddziału firmy Gebethner i Wolff ukazał się niedawno drukiem odczyt księdza Augustyna Jakóbisiaka, pt. „Sur le Fondement Philosophique du Communisme" (Paryż 1932 stron 32). Jest to publikacja w ramach cyklu Bibliotheque Polonaise Wydawnictwa Gebethner i Wolff w Paryżu. Intelektualnemu i społecznemu unitaryzmowi, na którym opiera się komunizm marksowski, przeciwstawia autor personalizm chrześcijański i inny intelektualizm, którego wytyczne przedstawił już poprzednio w pracy „Essai sur les limites de l'espace et du temps" (1927) i w nowej niewydanej dotąd książce pt. „La pensee et le Libre Arbitre".

O WPŁYWIE LITERATURY PIĘKNEJ na rosyjski ruch społeczny pisze E. Lew w 3-cim zeszycie czasopisma „Jahrbuecher fuer Kultur und Geschichte der Slaven" (Tom VIII).

DZIEJE SZTUKI FILMOWEJ. Nakładem paryskiego wydawnictwa Garnier Freres ukazała się niedawno praca Alfreda Souliera pt. „Le cinema parlant" (1932; str. 327, 130 ilustracyj w tekscie). Autor, znany technik sztuki filmowej, rozwija w książce tej dzieje kinematografji w popularnym wykładzie A. Souliere referuje szczególnie obszernie sprawę techniki filmu dźwiękowego, synchronizacji obrazu akustycznego i optycznego oraz sprawę reprodukcji.

JAROSŁAW HASEK. Niedawno minęło 10 lat od śmierci znanego na obu półkulach czeskiego pisarza humorysty, Jarosława Haseka, autora „Szwejka". Jarosław Hasek był typem włóczęgi-bohemiena starego typu, bywał stałym gościem knajp i kawiarń praskich. Prowadził żywot dość awanturniczy, który uprzykrzył się nawet żonie zresztą również literatce. Rzeczą charakterystyczną jest, że „Szwejk" skreślony jest z katalogów czechosłowackich bibljotek wojskowych.

O GMACH MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Przed 15. lutego br. Komitet Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie rozpisać zamierza nieograniczony konkurs na artystyczne rozwiązanie zasad gmachu muzealnego, mianowicie na podstawie przyjętych już przez Komitet rzutów

nych przez Pawła Czinnera. Ostatnim jej sukcesem filmowym jest rola Ariany w przeróbce filmowej głośnej powieści Anet'a. Obecnie przyjechała do Londynu. gdzie wyświetla się nowy jej film p. t. „Oskarżony, który jest niemy“. Elżbieta Bergner liczy obecnie lat 33, a jej mąż 42.

Serum przeciw zmęczeniu

Bakterjolog norweski prof. Metz van Krog wygłosił w radjo norweskiem odczyt o wynalezionem przez siebie serum przeciwko zmęczeniu. Prof. Krog pracował nad swoim wynalazkiem 12 lat. Serum przeciwko zmęczeniu produkuje się z pewnych gruczołów świń. Działalność tego serum, które wstrzykiwać należy przez 10 dni, wykazała pozytywne rezultaty u neurestaników oraz u ludzi, którzy z powodu przejść życiowych stracili równowagę duchową. Jedyną wadą serum przeciwko zmęczeniu jest to, że stosować je można tylko u ludzi w wieku średnim.

Dzień Bialika w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Dzień Bialika z okazji 60-lecia urodzin wielkiego poety hebrajskiego, obchodzony był przez całe żydostwo dalestyńskie jako święto narodowe. W całym kraju odbyły się odpowiednie imprezy i zgromadzenia.

W Tel-Awiwie, gdzie stale mieszka Ch. N. Bialik, odbyła się wielka akademja w teatrze, który wypełniony był po brzegi. Dzienniki hebrajskie wydały specjalne numery, poświęcone Bialikowi z podobiznami poety, wyborem jego pism i artykułami o jego twórczości. — Związek pisarzy żydowskich wydał specjalny znaczek Bialika, który będzie nalepiany na listach. **Bialik otrzymał setki depesz gratulacyjnych w Palestynie i z całego świata.**

—ooo—

Aresztowanie 20 Arabów w pobliżu Nabalalu

Hajfa (ŻAT) W związku z zamachem bombowym w Nahalal, policja dokonała rewizji w 10 arabskich sklepach i mieszkaniach. W wyniku rewizji znaleziono części metalowe tego samego rodzaju z jakich zrobiona była bomba w Nahalal.

W związku z rewizjami aresztowano 20 Arabów. Śledztwo jest kontynuowane.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem tow. dr. D Bulwy nt. „Żydostwo wobec zagadnienia komunizmu“.

budowli. Konkurs rozpatrzonoby i rozstrzygnięto przed 1. maja br. tak, żeby jeszcze w letnim sezonie br. rozpocząć budowę gmachu.

PLASTYCY NOWOCZEŚNI. Pod takiem wezwaniem zawiązała się niedawno w Warszawie nowa grupa malarska, do której weszli m. in. pp.: Alfred Aberdam, Tytus Czyżewski, Zygmunt i Stanisław Grabowscy (Paryż), K. Kryński, Al. Rafałowski, M. Schulz, H. Stażewski, Wł. Strzemieński (Łódź) i Kr. Witkowski (Łódź). Jak widać z nazwisk, grupa posiada charakter wyraźnie modernistyczny .Pierwsza wystawa nowej grupy otwarta ma być w Warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki (Ips) dnia 1. czerwca br.

AUTOBIOGRAFJA WŁAMYWACZA. Nakładem Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat“ w Poznaniu ukazał się ciekawa książka: „Życiorys własny przestępcy“. Napisał Urke Nachalnik. Z przedmową St. Błachowskiego Opracował St. Kowalski. (Poznań 1933; str. 382 XIX). Jedno z pism wileńskich, omawiając autobiografję przestępcy, książkę tę nazywa wprawdzie jakby nowemi jakiemiś „Pamiętnikami“ Paska, ale — przy pobieżnem narazie przeglądnięciu książki — czytelnik doznaje pewnego rozczarowania, choćby ze względu na brak oryginalnego językowego tworzywa gwary. Pozatem zadużo w książce „rozmyślań“, zamało bezpośredniości przeżyć. Książka zdaje się, nie daje też obrazu życia więziennego. a w wspomnieniach autora (z chederu itd.) rażą pewne niezbyt prawdopodobne „cytaty“ o — „gojach“ wkładane w usta ludziom, którzy zdań takich może nie wypowiedzieli nigdy. (--) **(Te.)**

NASZ II. KONKURS ZIMOWY

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie znowu na dwutygodn. bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego **czterech** czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych **poniżej, znanych doskonałych** pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK“.
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „ELDORADO“.
JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT“.
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL“.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“ z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów. które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9. lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ (Konkurs zimowy) Kraków, ul. Orzeszkowej. 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać **POJEDYNCZYCH** kuponów. lecz zbierać je **U SIEBIE** i przesłać dopiero **WSZYSTKIE ŁĄCZNIE** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17 lutego b. r. o godz. 12.30 popołudniu w lokalu wydawnictwa naszego pisma, w obecności przedstawiciela notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Co Stalin powiedział a czego nie powiedział?

Donieśliśmy już, że Stalin wygłosił onegdaj dużą mowę, która dopiero teraz została ogłoszona w prasie. Stalin daje nam w swej mowie następujący bilans piatiletki: Produkcja przemysłowa wzrosła w r. 1932 na 70 proc. z 48 proc. w r. 1928, a w porównaniu z czasami przedwojennemi wzrosła trzykrotnie. Piatiletka osiągnęła więc swój plan w 93.7 proc. a w ciężkim przemyśle nawet w 108 proc. Można było plan w całości zrealizować, gdyby nie groźba wojny na Dalekim Wschodzie, z powodu której ciężki przemysł rosyjski przeszło przez 4 miesiące fabrykował amunicję. **Wojna mogła i może jeszcze teraz wybuchnąć**, ale Rosja jest na nią obecnie zupełnie przygotowana. Dlatego nie jest już więcej rzeczą konieczną ani nawet możliwą utrzymać to samo tempo przy realizacji drugiej piatiletki. Zerwać trzeba z patosem i entuzjazmem. a główny nacisk położyć się musi na ulepszeniu jakości pracy, wzmocnieniu dyscypliny pracy i na potanieniu produktów. Produkcja przemysłowa wzrastać będzie na przyszłość od 13—15 proc. rocznie, a nie jak dotychczas o 25 procent rocznie.

W rolnictwie zorganizowano 5.000 dóbr sowieckich i 200 tys. gospodarstw kollektywnych, zboże rzucone na rynek wzrosło podwójnie. Jaki był stan żniw, jaka jest ilość bydła i jak wygląda aprowizacja ludności, tego Stalin nie powiedział, zadawalając się ogólnem stwierdzeniem, że gospodarstwa społecznego nie można wyłącznie traktować ze stanowiska kupieckiego. Także dla rolnictwa nie jest zdaniem Stalina wskazane zbyt forsowne tempo. Ilość robotników wzrosła o 57 procent w porównanin z rokiem 1928, a płace robotnicze wzrosły o 57 proc. Niczego natomiast Stalin nie powiedział, jaka jest obecnie siła kupna pieniądza i czy poziom życiowy robotników odpowiednio wzrósł.

W dalszym ciągu swej mowy dał Stalin wyraz przekonaniu, że wymiana dóbr nie może się ograniczyć wyłącznie tylko do monopolu państwowego i do roli kooperatyw, ale jeśli handlowi przyznać należy większą swobodę ruchów. to z całą energją tępić należy spekulantów. Wreszcie zapowiedział Stalin bardzo ostre represje przeciwko „szkodnikom“ systemu sowieckiego.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Kryzys własności nieruchomej miejskiej

Przy licznym udziale właścicieli nieruchomości odbył się onegdaj, staraniem Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego, w sali Izby Przemysłowo- Handlowej, odczyt p. mec. Józefa Kaczkowskiego z Warszawy na temat, podany w nagłówku. Prelegent wskazał na niedocenianie rozmiarów kryzysu u własności nieruchomej miejskiej, podkreślając jednak, że o ile warunki się nie poprawią, zdoła położenie gospodarcze właścicieli nieruchomości zwrócić na siebie taką uwagę, jaką zwraca obecnie sytuacja gospodarczo-finansowa własności ziemskiej. Prelegent omówił następnie pod kątem prawnym i gospodarczym znaczenie ustaw o konwersji i obniżce oprocentowania długoterminowych listów zastawnych i obligacyj, podkreślając te ustawy, jako poważną ulgę, która może napawać optymizmem. Niewiadomo jednak, dla kogo ulgi te zostały właściwie uchwalone. Lokatorzy twierdzą, że ulgi te stanowią podłoże, na którem dokona się obniżka czynszów, właściciele nieruchomości uważają zaś, że ulgi te zostały wydane dla podtrzymania stanu własności nieruchomej miejskiej. Prelegent podkreśla, że ulgi te wydają się nieco dziwne i pozostające w sprzeczności z ogólną polityką. stosowaną przez nasze czynniki miarodajne wobec właścicieli nieruchomości, skoro z jednej strony wydaje się okólniki, nakazujące płacenie podatku od nieruchomości, od lokali pustych, z drugiej zaś strony przychodzi się z ustawową pomocą własności nieruchomej miejskiej, w postaci konwersji i obniżki oprocentowania.

Wreszcie prelegent wskazał na fakt masowego niepłacenia czynszów przez lokatorów w starych domach; prelegent upatruje przyczynę tego zjawiska w codziennie ponawiających się wiadomościach prasowych o mającej nastąpić zniżce czynszów.

W dyskusji przemawiał p. dr. Steinberg, prezes krakowskiego Stow. właśc. nieruchomości, któremu odpowiedział prelegent. **V.**

ZE SPORTU

Nagroda Polskiego Komitetu Olimpijskiego na Igrzyska „Makkabi"

Na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i ZZ., które miało miejsce w ubiegłym tygodniu, uchwalono ufundować nagrodę na Makkabiadę Zimową w Zakopanem.

Duża frekwencja turystów na Makkabiadę

W związku ze zbliżającym się terminem Pierwszych Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem, liczba zapisanych na wyjazd ciągle wzrasta, co najdobitniej świadczy o kolosalnem zainteresowaniu jakie wywołały te na miarę światową zakrojone Igrzyska.

IV. Zjazd „Makkabi" w Polsce

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Centralnego Zw. Makkabi w Polsce uchwalono zwołać IV. Ogólno Polski Zjazd Związku Makkabi na dn. 25 i 26 lutego br. Zjazd ten poza sprawami organizacyjnemi i finansowemi zajmie się przedewszystkiem ułożeniem terminarza żyd. zawodów mistrzowskich w Polsce oraz sprawami wyszkolenia (obozy, kursy itp.).

„PORADNIK TECHNICZNY".

4-ty numer „Poradnika Technicznego" ukaże się w drugiej połowie stycznia br. Numer powyższy zawierać będzie szereg cennych prac, wskazówek i rad ze wszystkich dziedzin sportowych. Prenumeratę na „Poradnik Techniczny" przyjmuje Zw. Makkabi w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy Nr. 9 m. 3.

—oSo—

SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW urządza w czasie od dn. 22 stycznia do 1 lutego obóz narciarski, połączony z kursem dla początkujących i wprawnych w Kowańcu koło Nowego Targu. Zgłoszenia i informacje codziennie między godz. 7'30 a 8'30 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10 ,II. p. Wpisy do Sekcji przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 7—8 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10, II. p. Członkowie sekcji korzystają z 33-proc. zniżek kolejowych oraz wszelkich imprez przez sekcję urządzanych.

WYCIECZKĘ NARCIARSKĄ NA CZANTORJĘ I STOŻEK organizuje w dniach od 14—15 bm. Żyd. Akad. Koło Miłośn. Krajoznawstwa. Zgłoszenia w lokalu Koła. W dniach od 29 bm. do 6 lutego dobędzie się obóz narciarski w Bukowinie i Zakopanem z okazji Makkabjady Informacje i zgłoszenia w lokalu Koła, przy ul. Gołębiej 2, 9, tel. Nr. 172-14.

NA TURNIEJU HOKEJOWYM W SMOKOWCU końcowa klasyfikacja dała rezultat następujący: 1) Prostejov (Cz.), 2) BBTE (Budapeszt), 3) Währing (Wiedeń), 4) CLTK (Pilzno), 5) KTH (Krynica), który uzyskał zaszczytny wynik z Währing 1:1 i BBTE 0:1, 6) Slovan (M. Ostr.), 7) Wysokie Tatry.

DRUŻYNA PINGPONGOWA SAMSONU (TARNÓW) odniosła ostatnio szereg sukcesów, zwyciężając Hakoah (Kraków) 6:1 i Makkabi (Kraków) 6:1. Dalsze wyniki w mistrzostwach pingpongowych okręgu krakowskiego: Hagibor—Makkabi 6:1, Wisła—Siła 7:0, Makkabi (Kraków)—ŻTS 4:3, Wisła—Hagibor 6:1. Największą sensacją są klęski Makkabi, zeszłorocznego mistrza Krakowa.

ZESPÓŁ HOKEJOWY BKE (BUDAPESZT), który w sposób tragiczny uległ w Krynicy niedawno Brandenburgji (Berlin), przegrywając po 3 tercjach bezbramkowych w 10-min. dogrywce 0:3, zrewanżował się dosadnie, pokonywując Brandenburg w Budapeszcie 6:0 (2:0, 3:0, 1:0). Temsamem udowodnił, że wyrugowanie go z finału krynickiego było czystym przypadkiem. (—)

WIELKĄ NAGRODĘ KOLONJI zdobył na tamtejszym torze kolarskim mistrz świata Michard (Francja).

ANGLIK WILSON wygrał wielki międzynarodowy bieg na przełaj w Paryżu, zwyciężając słynnych biegaczy francuskich Leclerca i Lefebrea

OLIMPJADA ZIMOWA 1936 R. odbędzie się definitywnie w Alpach bawarskich.

KOMBINOWANY TEAM HOKEJOWY POLSKI ma grać w Pradze czeskiej w nadchodzącą sobotę i niedzielę na torze sztucznym ze słynną drużyną LTC Praha — Bez odpowiedniego treningu ryzyko za wielkie.

ZWYCIĘSTWA BOKSERÓW POLSKICH w Warszawie i Łodzi nad Czechosłowakami dowodzą, że ostatnie klęski z Niemcami Szwecją były następstwem błędów treningowych, walk wewnętrznych, oraz że punkt ciężkości boksu nie leży już w 100 proc. w Poznaniu i że poziom reprezentacyjny zawodników się wyrównuje. (—)

Zakłady Baty w Zlinie

Słynne zakłady wyrobu obuwia Baty w Zlinie stanowią zdaje się jedyny swojego rodzaju wyjątek w czasach obecnego kryzysu.

Bata w Zlinie nie zmniejszył produkcji, ale utrzymał ją w roku 1931 i 1932 na najwyższym poziomie.

Pozatem przeprowadza planowo dalszą olbrzymią rozbudowę swych światowych zakładów.

Produkcja Baty w Zlinie wynosi około 60 miljonów par obuwia rocznie, a wartość immobilji w Zlinie przewyższa miljard złotych.

Jak wiadomo, firma ta założyła również fabrykę obuwia w Polsce w Chełmku, gdzie obecnie pracuje przeszło 500 robotników i wytwarza się ponad 500.000 par obuwia rocznie.

Wynosi to jednak zaledwie 2 do 2,5 procent wszystkiego obuwia, produkowanego w Polsce — prawie wyłącznie systemem rękodzielniczym i chałupniczym.

SPRAWY SPOŁECZNE.

Min. Hubicki protektorem poradni eugenicznych

Minister opieki społecznej dr. Hubicki objął protektorat nad wszystkiemi poradniami Polskiego Towarzystwa Eugenicznego (poradnie przedślubne, małżeńskie, dla matki i dziecka itd.).

W Warszawie istnieją już cztery poradnie eugeniczne, a mianowicie: w centrali Polskiego Towarzystwa Eugenicznego przy ul. Nowy Świat, przy ośrodkach zdrowia na ul. Puławskiej i Grochowskiej, oraz przy ambulatorjum Kasy Chorych na ul. Wolskiej. W najbliższym czasie uruchomiona będzie nowa poradnia na Pradze. Ponadto istnieją już poradnie eugeniczne, prowadzone przez oddziały P. T. E. w Wilnie, Poznaniu, Białymstoku, Łodzi i Katowicach. (—)

Z EKRANU

„Biała trucizna"

(Kinoteatr „Sztuka"

Film ten, osnuty na tle powieści A. Marczyńskiego, służy raczej celom dydaktycznym, chce bowiem środkami artystycznemi przekonać widownię o szkodliwości i zabójczych wprost wpływach narkotyków. Cel swój obraz w zupełności osiąga, wątpić bowiem należy, by widz, który widział Jaracza w tym filmie, szukał jeszcze ratunku przed sobą samym w „białej truciźnie", tj. w kokainie. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że na pierwszy plan wysuwa się tu gra aktorska, a przyznać należy, że obsada jest pierwszorzędna. Obok Jaracza, tego asa polskiej sceny, występują jeszcze takie „gwiazdy", jak Maszyński, Olsza. Broniszówna i Justjan. Niektóre zdjęcia (jak Warszawa w nocy, Wisła), stoją na wysokim poziomie artystycznym. Dodajmy jeszcze, że we filmie występuje doskonała para taneczna — Zizi Halama i Feliks Parnell. (-si)

Z SALI SĄDOWEJ.

„Hasło Podwawelskie"

Wczoraj odbyła się przed tut. Sądem okr. karnym rozprawa przeciwko Józefowi Kowalskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Hasła Podwawelskiego". W piśmie tem ukazał się w październiku ub. r. artykuł zawierający szereg obelg skierowanych przeciwko krakowskiej firmie Suchard' S. A. i jej dyrektorom pp. Laxom. — Obrażeni: firma „Suchard" i pp. Laxowie wnieśli przez adw. dra Henryka Herza w Krakowie przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi Kowalskiemu akt oskarżenia. Oskarżony Kowalski nie zjawił się osobiście do rozprawy, ale wysłał pełnomocnika w osobie adw. dra Lewartowskiego.

Rozprawa, której przewodniczył sso dr. Stuhr musiała zostać odroczona, gdyż wedle obowiązującej ustawy grozi za obrazę czci kara do 2 lat aresztu, a w sprawach, w których oskarżonemu zagraża kara pozbawienia wolności powyż 1 roku, musi oskarżony osobiście do rozprawy się stawić.

Zastępca oskarżycieli pryw. adw. dr. Herz postawił wniosek o przymusowe doprowadzenie oskarżonego do następnej rozprawy.

RADJO

CZWARTEK, 12 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd Prasy i Wiadomości meteorologiczne, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Koncert: dyr. Oziminski (Nowowiejski, Fibich, Smetana, Czajkowski, Bizet, Liszt), 13,20 Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe, 15,25 Gramofon, 15,35 „Dieta w chorobach przewodów pokarmowych" — M. Morzkowska, 15,50 Gramofon, 16,25 Średni kurs francuskiego — L. Roquigny, 16,40 „U Pana Prezydenta Rzplitej" — odczyt dra B. Hełczyńskiego, szefa Kancelarji Cywilnej, 17 Gramofon, W przerwie komunikaty L. O. P. P. 17,40 dr. W. Lipiński, „O pamiętniku legjonowym gen. Sławoj- Składkowskiego", 18 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,15 „Rzeczy ciekawe" J. Bajsarowicz, 19,30 Kwadrans literacki: Wł. L. Ewert — Humoreska „Puk" i „Zęby", 19,45 Dziennik prasowy, 20—21,30 Muzyka lekka: dyr. Nawrot, K. Horbowska (sopr.) J. Strauss, Siede, Lehar, Stolz, Kalman, Maklakiewicz. W przerwie o 20,55: Wiadomości sportowe i prasowe, 21,30 Słuchowisko „Monsieur Helène" według Glyvsa i Franka, 22,15 Muzyka cygańska (z Domu Fukiera w Warszawie), 22,55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23 Muzyka lekka, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,10—19,10 p. Kraków, 19,20 Wiadomości rolnicze, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,25 p. Kraków i Giełda zbożowa, 15,35—17 p. Kraków, 17 Szwedzkie pieśni ludowe — M. Cwojdzińska, 17,45—19 p. Kraków, 19 M. Mikuła: Feljeton sportowy, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Wiadomości harcerskie, 19,30 —24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 16 „Nowoczesne formy przedmiotów codziennego użytku — H. Wolska, 16,15 Płyty, 16,25—19 p. Kraków, 19 „Zjazd w Rawie Ruskiej: Augusta II z Piotrem Wielkim" — opowiadanie historyczne dra Filara, 19,15 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków, 24 Transmisje stacyj zagranicznych.

Sztuttgard (360,6) 17, 20 Muzyka, 21.20 Słuchowisko M. Heye'a „Szpiedzy".

Rzym (441,2) 13,05 i 17 Muzyka, 20,45 Koncert symfoniczny.

Praga (488,6) 16,10 Muzyka (Weinberger, Debussy, Goldbach), 19,20 Pieśni słowiańskie, 19,50 Sonaty Haendla i Bacha, 20,20-22 Słuchowisko. 22.15—23 Koncert

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15,30 Sonata Brahmsa, 17 Kapela, 20 Wesoły program, 21 „Operetka wiedeńska": Kapela i K. Suk (tenor), 22,45 Jazz. (—)

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

W kilka minut po alarmie nocnym, który wyrwał ze snu gości hotelowych, do grupy podnieconych i skąpo odzianych ludzi, stojących przed płonącym hotelem, podchodzi jegomość z zapytaniem:

— Czemu panowie się denerwujecie? Ja ubierałem się zupełnie spokojnie, wypaliłem papierosa, poprawiłem nawet krawat.

— Bajeczne! — woła jeden z podenerwowanych gości hotelowych, — ale czemu pan w takim razie nie włożył spodni? (—)

LOGIKA.

Państwo wybierają się do teatru. Pouczywszy nową służącą należycie, wysyłają ją po bilety.

— Niech Zosia przyniesie dwa bilety do loży po pięć złotych.

Po pół godzinie Zosia wraca.

— I co, są bilety?

— Proszę pani tych biletów po 5 złotych już nie było, więc kupiłam 10 biletów po złotemu na miejsca stojące. (—)

SŁUSZNY ARGUMENT

— A czy mogę być pewnym, że pański środek przeciw nagniotkom jest nieszkodliwy?

— Bezwzględnie, proszę pana! Jeden z moich klientów używa go już od ośmiu lat!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. F. W. KRAKÓW: Niestety nie możemy skorzystać.

KOM., ROPCZYCE: Żydowski Komitet Pomocy Kraków, Skawińska 2.

S. G., TARNÓW: Do druku nie nadaje się.

N. H., ROP.: Nie możemy skorzystać!

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Medycy Żydzi nie dopuszczeni do zajęć w zakładzie anatomicznym

Znowu sprawa trupów żydowskich

Onegdaj studenci medycyny drugiego roku Uniwersytetu Warszawskiego powinni byli uiścić po 10 zł w zakładzie anatomicznym za używane preparaty. Kiedy studenci Żydzi zgłosili się, aby zapłacić za preparaty, oświadczono im, że opłata ta nie będzie pobrana od nich, bo niema w zakładzie anatomicznym zwłok żydowskich.

Warto zaznaczyć, że dopiero w ubiegłym tygodniu zakład anatomiczny zwrócił się do Tow. „Ostatnia Posługa" z prośbą, by towarzystwo zajęło się pochowaniem 123 zwłok żydowskich, które dostarczone zostały przez szpital żydowski, miejski zakład wychowawczy dla podrzutków żydowskich, oraz „Zofjówkę" w Otwocku.

A obecnie ten sam zakład nie chce dopuścić studentów- Żydów do zajęć praktycznych rzekomo dlatego, że niema zwłok żydowskich.

Prezes kahału tarnobrzeskiego

rzuca ohydne oszczerstwa na Żydów

Z Tarnobrzega piszą nam:

Sprawa wyboru, jednego z czynnych członków Agudy, przewodniczącego kahału **Ozjasza Osta**, na członka Komisji Szacunkowej dla podatku dochodowego na pow. tarnobrzeski, przyczyniła się do wydobycia na światło dzienne **niebywałego wprost skandalu**. Udało się bowiem stwierdzić, że pan ten w podaniu, skierowanem do Władzy w związku z prośbą o darowanie mu pewnej kary, powołuje się na to, iż **„ściga i potępia antypaństwowe obozy i ze sjonistami, którzy chcą mieć państwo w państwie, prowadzi nieustanną walkę, o czem naszym miejscowym władzom jest wiadomem"**. W nadmienionej prośbie chwali się także pan, iż pracował energicznie i skutecznie na rzecz BBWR. i że jego praca była **bez jakichkolwiek korzyści materjalnych, lecz li tylko ze szczerego patrjotyzmu.**

Społeczeństwo żydowskie, do głębi oburzone tym faktem, żąda **bezzwłocznego ustąpienia Osta ze stanowiska przewodniczącego kahału**, którego to stanowiska nie jest godzien.

Sprawą tą zajmie się też niewątpliwie Koło Żydowskie dla wyświetlenia, jak to niektórzy agudowcy „bezinteresownie" pracujący przy wyborach, żądają zapłaty za swe usługi, świadczone rzekomo li tylko ze „szczerego patrjotyzmu". (—)

Tragiczne żniwo kryzysu

Onegdaj we wczesnych godzinach rannych rozeszła się po Lwowie wiadomość o tragicznej śmierci znanego w szerokich sferach lwowskich przemysłowca naftowego, inż. Władysława de Sajo ,prezesa Związku polskich przemysłowców naftowych i wiceprezesa nowozałożonego Związku producentów ropy. Śp. inż. de Sajo zajmował mieszkanie przy ul. Akademickiej 5 i w nocy popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w skroń. Tragicznie zmarły był do niedawna zamożnym człowiekiem. Silny kryzys odbił się na interesach śp. inż. de Sajo. Posiadał on trzy kopalnie. W ostatnich czasach nie mógł wywiązać się ze swych zobowiązań i popadłszy w depresję duchową, postanowił odebrać sobie życie. Zamiar ten powstał jeszcze w ciągu dnia, w którym napisał szereg listów do rodziny i przyjaciół. W listach do rodziny zmarły pozostawił szereg dyspozycyj szwagrowi i personelowi biurowemu. Zostawił też dyspozycje co do wychowywania dwojga dzieci swego brata, którem się opiekował. Zmarły tragicznie przemysłowiec padł ofiarą walki przemysłu naftowego z kartelem naftowym, który zwalczał. Śp. inż. de Sajo należał do Pierwszej Brygady. W obecności prokuratora dr. Cygana odczytano pozostawione przez zmarłego listy do rodziny i przyjaciół. W liście do swego szwagra zmarły pisze: „Kochany Antku! Jestem już tak zmęczony przesileniem gospodarczem i walką z kartelem, że dłużej żyć mi się nie chce. Całe szczęście, że człowiek może żyć tak długo, jak zechce..."

* * *

Z Warszawy donoszą: Od wielu lat w domu przy ul. Bonifraterskiej 27 mieszkał 57-letni Ber Korensztajn, kupiec branży rybnej. Jeszcze kilka lat temu był zamożnym kupcem branży rybnej. Prowadził wielkie interesy w bazarze Orzecha (Franciszkańska 19).

Ostatnio jednak popadł w kłopoty materjalne. Miał długi, z których nie mógł się wywiązać. Onegdaj miał zapłacić weksel na 300 zł, na co nie miał pieniędzy. We wtorek rano wyszedł z domu jak zwykle. Domownicy myśleli, że udał się do bazaru. Tymczasem o godz. 10 rano jedna z lokatorek domu udała się na strych i znalazła tam wiszącego Bera Korensztajna. Na alarm przybiegli lokatorzy. Pomoc okazała się spóźniona.

—o-o-o—

Komisarz w kahale wielickim

Nasz korespondent wielicki donosi:

W najbliższych dniach należy się spodziewać zamianowania komisarza w gminie żydowskiej w Wieliczce. Szereg bowiem posiedzeń nowo wybranego Zarządu nie doszło do skutku. Ostatnio poleciło Starostwo powiatowe krakowskie zwołać poraz ostatni wybrany Zarząd na posiedzenie konstytuujące. Starostwo reprezentował p. mgr. W. Chrapowicki, posiedzenie jednak nie doszło do skutku, gdyż część ortodoksów nie przybyła, a sjoniści złożyli deklarację protestującą przeciw bezprawnemu przeprowadzeniu wyborów i opuścili posiedzenie. Kwestja więc zamianowania Komisarza rządowego w gminie żydowskiej w Wieliczce jest przesądzona.

Odczyt endeka w ukraińskiej „Proświcie"

„Kurjer Lwowski" donosi z Brzeżan, że zjechał tam b. minister oświaty prof. Stanisław Grabski z referatem o Małopolsce Wschodniej. Prelekcja miała się odbyć w sali „Sokoła". Na trzy godziny przed zebraniem, nadeszło pismo do organizatorów zebrania od prezesa „Sokoła", który donosi, że wskutek przeszkód natury regulaminowej „Sokoła", uchwały zarządu i niezgłoszenia zebrania do starostwa, odwołuje zgodę na wynajęcie sali. Organizatorzy zwrócili się tedy do gospodarza ukraińskiej „Proświty", od którego bez przeszkód otrzymali salę dla przywódcy i teoretyka obozu endeckiego, który referował na temat „katastrofalnego stanu polskości w Małopolsce Wschodniej".

Ile kosztuje chleb w Polsce

Według urzędowych danych najdroższy chleb (39 gr za kilo) jest w Drohobyczu, a najtańszy we Włocławku (23 gr).

Brano pod uwagę 65 proc. chleb żytni pytlowy, którego cena wynosi w Warszawie 35 gr za kg.

B. prof. uniwersytetu skazany za oszustwo

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął onegdaj b. prof. fizyki i matematyki na uniwersytecie warszawskim, Lucjan Siemiński. Prof. Siemiński oskarżony był o to, że pobrał od dwóch staruszek sumę 150 zł. tytułem wynagrodzenia za przyjęcie staruszek do schroniska dla starców. Prof. Siemiński nie wystarał się o miejsce w domu starców, ale pieniędzy staruszkom nie zwrócił. Sąd skazał Siemińskiego na 6 miesięcy więzienia.

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie

Znany z procesu o oszczerstwo przeciwko b. wiceministrowi Stanzyńskiemu, Stefan Olpiński został onegdaj w Warszawie aresztowany pod zarzutem uprawiania bigamji. Jak się okazuje Olpiński poraz pierwszy ożenił się w r. 1916 z jakąś baronówną węgierską następnie w r. 1918 zawarł drugi związek małżeński a ostatnio ożenił się z Klusiewiczówną. Fakt bigamji nastąpił przy zawarciu drugiego związku małżeńskiego. Przesłuchanie Olpińskiego trwało kilka godzin. Sędzia zdecydował pozostawić Olpińskiego na wolnej stopie

Księżna Korybut—Woroniecka przed sądem apelacyjnym

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał ostatnie sensacyjną sprawę księżnej Zofji Korybut-Woronieckiej, zabójczyni przemysłowca i kupca warszawskiego Brunona Boya. Sąd skazał Woroniecką na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, czyli podwyższył jej karę, albowiem sąd okręgowy skazał ją na 3 lata więzienia.

Okropna śmierć dziecka oblanego wrzątkiem

Tragiczny wypadek wydarzył się we Lwowie w rodzinie Hermana Weissa, właściciela pralni przy ul. Grodeckiej 11. Weiss przyprowadził do rodziców swoich półtoraroczną córeczkę, która bawiła się z swą babką. W pewnym momencie dziecko weszło do kuchni, gdzie służąca chciała je wykąpać. W tym celu nastawiła na kuchnię wodę w baniaku i przygotowała wannę. W momencie, gdy woda odpowiednio się ogrzała, służąca rozebrała dziecko, poczem z baniaka zamierzała przelać wodę do wanienki. Nagle urwało się ucho baniaka i na dziecko wylała się cała wrząca woda. Nieszczęśliwa dziewczynka doznała poparzenia drugiego stopnia i przez lekarza pogotowia ratunkowego odwieziona została do szpitala dziecięcego przy ul. św. Zofji. Dziecko jednak wśród okropnej męczarni zmarło. Nieszczęśliwej rodzinie towarzyszy powszechne współczucie.

74 letni rejent skazany na 1½ roku więzienia

W sierpniu br. wykryto nadużycia na szkodę Skarbu w kancelarji rejenta Eugenjusza Trojanowskiego w Warszawie przy ul. Piotrkowskiej 18. Nadużycia sięgały sumy 22 tysięcy zł. Onegdaj rejent Trojanowski stanął przed Sądem okręgowym, który skazał go na półtora roku więzienia oraz 5.000 zł grzywny.

Ze względu na sędziwy wiek oskarżonego (74 lata) zawieszono mu karę więzienia na 3 lata.

Oszustwa stemplowe

Z Katowic donoszą, że na zarządzenie sędziego śledczego aresztowano trzech braci Stępieniów a mianowicie aplikanta adwokackiego Stanisława Stępienia, właściciela biura porad prawnych dra Tadeusza Stępienia i urzędnika skarbowego Jerzego Stępienia. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem oszustw stemplowych na szkodę skarbu państwa. Aresztowani mieli posługiwać się używanymi stemplami, przyczem manipulacje te trwały cały rok, a praktykowane były na terenie Królewskiej Huty i Katowic.

—o§o—

KRONIKA TARNOWSKA

— **POSEŁ Z BB, CZY KOMINIARZ.** Sekcja dramatyczna TUR-u przygotowała farsę „Poseł z BB, czy kominiarz". W ostatniej jednak chwili przedstawienie odwołano na skutek zakazu Starostwa, które zabroniło wystawienia sztuki.

— **KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.** Policja otrzymała poufną wiadomość, że w domu Zofji Matłok w Chyszowie ukrywa się poszukiwana od dłuższego czasu szajka groźnych bandytów. Policja wysłała natychmiast silny patrol policyjny do Chyszowa. W chwili, gdy patrol zbliżał się do domu Matłokowej bandyci poczęli z ukrycia ostrzeliwać policję, przyczem jeden z posterunkowych, Władysław Bomba został ranony. Bandyci umknęli w pole, gdzie wkrótce znikli. Mimo natychmiastowego pościgu, szajki nie schwytano.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Jarosławia

(ER) OTWARCIE NOWEGO LOKALU TOW. „DROR". Ostatnio odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Stow. gimn. sport. „Dror", który po fuzji z „Hapoelem" rozrósł się w potężny ośrodek sportu żydowskiego, liczący ponad 200 członków. Nowy lokal, obejmujący 4 pokoje sprosta wzmożonym potrzebom towarzyskim „Droru" i stwarzając centrum sportu żydowskiego, pchnie go zapewne na szersze tory w naszem mieście. Otwarcia dokonał prezes Tow. dr. Mayer. Po powitaniu w imieniu Komitetu Lokalnego Org. Sjon. przez tow. dra Rabinowicza i innych delegatów referat o sporcie wygłosił p. mgr. Eichenwald.

„IWRIAH". Z inicjatywy hebraistów przy Unji Sjon. Rew. założona została „Iwriah", którą kieruje tow. Charytan. Działalność zapoczątkowano cyklem referatów z dziedziny judaistyki i nowej literatury hebrajskiej, wygłaszanych w każdy piątek wieczór.

„ONEG SZABAT". Staraniem Tow. „Bnej Sjon" odbywają się co sobotę wzorem palestyńskim w lokalu tego Towarzystwa „Oneg Szabat", cieszące się bardzo silną frekwencją, a to dzięki swobodnemu nastrojowi, dobrym referatom i ożywionej dyskusji.

WIECZÓR CHANUKOWY SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ odbył się w sali Jad Charuzim, przy szczelnie wypełnionej sali i stanowił bardzo wielki sukces.

AKCJA NA Ż. F. N. Ostatnio bawił w naszem mieście tow. dr. Gottesdiener, który wygłosił w przepełnionej sali Jad-Charuzim na zgromadzeniu ludowem referat, zaś następnego dnia w sali Szkoły żydowskiej dwa referaty: dla młodzieży i Mizrachi. Ponadto odbyło się z udziałem Gościa posiedzenie rozszerzonej Komisji Ż. F. N., na której omówiono plan pracy.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO. Dnia 22 ub. m. odbyła się w salach Klubu Towarzyskiego pod przewodnictwem tow. dra Reslera herbatka organizacyjna akademików, na której po ożywionej dyskusji uchwalono wstąpić do „Bnej-Sjonu" i utworzyć w nim sekcję akademicką. Nowo utworzona sekcja akademicka liczy prawie 50 członków. Dzięki tej akcji udało się wypełnić dotkliwą lukę dotychczasowego życia organizacyjnego, polegającą na tem, że młodzież akademicka sjońska nie była zupełnie zorganizowana i w większej części nie brała czynnego udziału w życiu sjonistycznem.

W związku z powstaniem sekcji akademickiej odbyło się w dniu 1 bm. Nadzwyczajne Walne Zebranie Stow. Bnej Sjon, na którem wybrano nowy Wydział z zasłużonym dotychczasowym prezesem tow. Graffem na czele.

Dnia 25 ub. m. odbyło się zwyczajne Walne zebranie „Tarbutu", na którem wybrany został nowy Wydział z tow. drem Reslerem na czele.

Tegoż dnia odbył się zjazd kierowników oddziałów Bejtaru całej środkowej Małopolski, zorganizowany przez tutejszą Komendę Bejtaru. Zjazd powitał i otworzył tow. Potascher, prezes Unji Sjonistów rewizjonistów, poczem imieniem Komitetu lokalnego przywitał zjazd tow. dr. Resler. Po przemówieniach delegatów Mizrachi, młodego Wiza i Menory wygłosił referat tow. mgr. Tencer. Zjazd obradował dwa dni.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ odbędą się najprawdopodobniej w najbliższym czasie według starej ustawy samorządowej. Wybrana ma być połowa radnych wylosowanych z powodu upływu kadencji z początkiem ub. roku.

Z KAHAŁU. Tutejsze Starostwo odmówiło rozpisania wyborów do kahału, mimo upływu kadencji dotychczasowych Władz, motywując krok swój tem, że rozporządzenie wykonawcze z r. 1930 normujące skład Władz gminy żydowskiej wydane zostało tylko celem przeprowadzenia ówczesnych wyborów, niema zaś mocy obowiązującej na następne wybory. Starostwo więc zasłania się tem, że dopóki nowe rozporządzenie wykonawcze wydane nie będzie, wybory nie będą mogły być rozpisane. Na skutek powyższego stanu rzeczy nie należy oczekiwać zapowiadanych na początek bieżącego roku wyborów, przynajmniej w najbliższym czasie.

Kahał rozpoczął wydawanie obiadów dla biednej ludności. Na ten cel zostały oddane w budynku kahału dwie sale, gdzie wydaje się około 200 obiadów mięsnych w cenie po 10 gr. Onegdaj odbyło się otwarcie lokalu na ten cel przeznaczonego, którego przy udziale reprezentantów Władz i instytucyj dokonał wiceprezes Zarządu kahału p. dr. Ettinger. Akcja pomocy najuboższym w obecnych ciężkich czasach spotkała się ze szczerem uznaniem całego społeczeństwa.

TOWARZYSTWO PRAWNICZE. Z inicjatywy Naczelnika tutejszego Sądu p. radcy Różyckiego i p. dra Schorra założono w Jarosławiu Towarzystwo prawnicze, obejmujące wszystkich dyplomowanych prawników celem wzajemnego kształcenia się. Towarzystwo obejmuje sędziów, adwokatów, aplikantów sądowych i adwokackich oraz urzędników innych Władz z wykształceniem prawniczem. Na czele stanął tymczasowy komitet złożony z p. radcy Różyckiego, p. mecenasa Schorra i p. rejenta Ganthera. Dotąd odbyły się dwa referaty, dra Schorra: o nowym kodeksie postępowania cywilnego i dra Rosenblütha o nowej ordynacji egzekucyjnej.

ECHA BRATOBÓJSTWA. Emil Rosenberg, który zastrzelił niedawno swego umysłowo chorego brata 13 strzałami rewolwerowemi (o czem „N. Dziennik" doniósł), został przedwczoraj przez prokuratora przy Sądzie okręgowym w Przemyślu wypuszczony na wolność. Czyn popełniony został zdaje się w stanie silnego zaburzenia psychicznego, zwłaszcza, że oskarżony cierpiał już niegdyś na chorobę umysłową.

Z SALI SĄDOWEJ. Onegdaj odbyła się w tutejszym Sądzie sensacyjna rozprawa przeciw Stefanowi Stamirowskiemu, podającemu się za współpracownika czasopisma „Opieka Pracy" i Władysławowi Rakowskiemu b. podinspektorowi pracy we Lwowie o wyłudzenie i oszustwo, popełniane w ten sposób, że obaj mieli rzekomo wyłudzać ogłoszenia dla nieistniejącego pisma i uzyskać w ten sposób znaczniejsze zaliczki. W wyniku rozprawy Rakowski skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, zaś Stamirowski uwolniony został od winy i kary. Wyrok wywołał żywe echo w Jarosławiu.

MAKKABIADA. Tutejszy Komitet lokalny przystąpił do organizowania wycieczki na Makkabiadę do Zakopanego. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Org. Sjon.

Z Bochni

WYBORY DO KAHAŁU. W najbliższych tygodniach odbędą się u nas wybory do gminy żydowskiej.

WALNE ZEBRANIE „OGNISKA". Onegdaj odbyło się u nas walne zebranie członków Stow. słuch. U. J. „Ognisko". Po burzliwej dyskusji wyrażono znaczną większością głosów ustępującemu zarządowi wotum zaufania. Wybory nowego zarządu udowodniły, że ogromna większość młodzieży akademickiej stoi niezłomnie przy sztandarze biało-niebieskim. Wybrani zostali z bloku sjon. Mgr. Dawid Braw prezes, Jakób Steinlauf wiceprezes, Natan Wanderer sekr., Marcnówna skarbnik, oraz Mgr. Schwimmer, Blumówna i Korn. Pozatem weszli do wydziału Karpf i Einhorn. Centrala krakowska poleciła tut. zarządowi „Ogniska", by zainteresował agendami samopomocy akademickiej również społeczeństwo żydowskie Brzeska i Wiśnicza.

„ORG. HASZOMER HADATI" urządziła podczas Chanuki piękną wieczornicę Chanukową.

Z Wieliczki

Zreaktywowane przed dwoma miesiącami „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha" rozwija bardzo pożyteczną działalność na terenie naszego miasta. Urządzane co tydzień referaty publiczne cieszą się wielkiem powodzeniem, o czem świadczy liczna frekwencja gości. Referaty wygłosili: dr. M. Korzennik, dr. J. Bach z Palestyny, dr. J. Damm, M. Boruchowicz, prof. L. Rozner, dr. S. Stendig. Na urządzonej wieczornicy chanukowej piękne przemówienie wygłosił prof. M. Szmulewicz.

Bardzo imponująco wypadła również Akademja Żałobna, ku czci niezmordowanego orędownika myśli sjońskiej ś. p. A. Hirscha. Po zagajeniu przez tow. A. Händlera przemawiali prezes Lok. Kom. M. Klinghofer, mgr. H. Königsberger oraz dr. I. Kraus, podnosząc zasługi Zmarłego dla sjonizmu i społeczeństwa wielickiego. Jak rok rocznie złożyła wdowa po błp. A. Hirschu w dzień rocznicy 100 zł. na Ż. F. N.

Uroczysty przebieg miał także bankiet, urządzony przez „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha" na cześć tow. dra Jakóba Damma, który po 7-letnim pobycie w Wieliczce opuścił nasze miasto. Bankiet był wyrazem czci i uznania, jakiem tow. dr. J. Damm cieszył się wśród wszystkich sjonistów wielickich. Otwarcia dokonał tow. S. Perlberger, poczem kolejno wygłosili przemówienia: prezes Stow. A. Händler, prezes Lok. Kom. M. Klinghofer, przedstawiciel „Ari" M. Korn, imieniem Unji sjonistów-rewizjonistów Bejtaru, dr I. Kraus, oraz dr. J. Schächter. Poszczególni mówcy podnosili zasługi tow. dra Damma, który rozbudził sjonizm w Wieliczce, dodając na każdym kroku, szczególnie młodzieży, bodźca do pracy. Brał udział we wszystkich akcjach, wywiązując się doskonale ze swego zadania. Wkońcu tow. dr. Damm podziękował wszystkim w serdecznych słowach, przyrzekając równocześnie stanąć na każde zawołanie do dyspozycji. Bankiet przeciągnął się w miłym nastroju do samego rana.

Z okazji Chanuka odbyła się staraniem Org. Kobiet Żyd. „Wizo" zabawa dla dzieci, która udała się znakomicie. Doskonale przemawiała tow. L. Küchlerówna, a na program złożyły się jeszcze tańce oraz sztuczka świetnie przygotowana przez p. M. Kleinbergerową. Po przedstawieniu rozdzielono licznie zebranym dzieciom podarunki chanukowe. (—) (Zetes).

Z Oświęcimia

Z okazji świąt „Chanuka" odbyło się u nas w sali hotelu „Herz" wielkie zebranie — urządzone przez tutejszą komisję K. K. L. Zebranie, w którem wzięły udział tłumy publiczności, zagaił tow. Hans Löw, poczem wygłosił dłuższy i piękny referat o obecnej sytuacji w sjonizmie tow. rab. Awigdor z Andrychowa, apelując równocześnie w gorących słowach o poparcie K. K. L. Zebranie, które miało nader imponujący przebieg zamknięto odśpiewaniem „Techzakny".

Sekcja dramatyczna org. „Hitachduth" odegrała w ub. wtorek z powodzeniem popularny dramat pt. „Di puste kreczme". Z amatorów wyróżnili się: pp. Kleinhändler, Chameides, Fischer i p. Katzówna, Bodnerówna, oraz Färberówna. Reżyserja spoczywała w rękach tow. dra Bandlera. Stronę techniczną kierował tym razem tow. Szymon Schrötter.

W ramach cyklu odczytów, urządzanych przez tut. „Ognisko" wygłosił mec. Marek Druks z Przeworska, bawiący chwilowo w Oświęcimiu, referat nt.: „Etyka Spinozy", w którym dał wnikliwą analizę wielkiego filozofa. Referat ten spotkał się z dużem zainteresowaniem, licznie zebranego audytorjum.

Wspomnieć również należy, że w kahale naszym wykryto ostatnio wielkie nadużycia. Afery tej, ze względu na toczące się dochodzenie, narazie nie publikujemy. Społeczeństwo żydowskie Oświęcimia wyczekuje jednak z wielką niecierpliwością decyzji Zarządu w tej sprawie i domaga się jaknajenergiczniejszego ukarania winnych. Do sprawy tej w następnej korespondencji powrócimy. (—) (Few.)

Z CZUDCA.

Onegdaj odbyło się w naszem miasteczku zebranie szeklowców na którem został wybrany nowy Komitet Lokalny: tow. Meier Mandel przewod., tow. Chaim Bertram zastęp. przewod. i ref. młodzieży, tow. Symche Bertram ref. Ż. F. N. i sekretarz oraz członkowie Frydka Bankówna, Jakób Fuhbach.

W ub. tygodniu z ramienia Ż. F. N. odbyła się piękna uroczystość chanukowa. Uroczystość zagaił ref. Ż. F. N. tow. Symche Bertram. Z referatem okolicznościowym wystąpił były przewod. tow. Józef Hausner. Deklamowały Bankówna Rachela i Schpeiserówna Pepka. Czysty dochód na Ż. F. N. oraz dla bibljoteki. (—)

PRZEGLĄD AKADEMICKI
Rok III. Nr. 1.

O ruch sjonistycznej młodzieży akademickiej

I.

Gdy Herzl ogłosił swą broszurę o „Państwie Żydowskiem", pierwsi — a z początku może jedyni, — którzy stanęli na jego wezwanie, to byli akademicy. Tysiące ich wyrosło jakby z pod ziemi, którzy wi sosowali do Wodza ów historyczny manifest wiedeński, w którym żądali od niego, by stanął na czele ich szeregów, rosnących z każdą chwilą, i oni też jako pierwsi podjęli walkę o realizację jego królewskiego snu. O dziwo! Ci inteligenci żydowscy, którzy byli inteligencją wszystkich narodów, elitą wszystkich kultur, tylko nie inteligencją żydowską, ta asymilacja i trans. jako pierwsi powrócili do żydostwa i jako pierwsi powrócili do kraju żydowskiego. W posępnych osiemdziesiątych latach ub. głego wieku, wśród kilkudziesięciu, którzy rzucili hasło: B. I. L. U. (Bejt Jakow Lchu Wenelchu) była przewaga studentów, opuszczających uniwersytety, zarysowując drogę chalucową.

Akademik żydowski należał do budowniczych Organizacji Sjonistycznej. Przeciwnicy sjonizmu gdy chcieli go ośmieszyć, zdyskredytować w oczach „poważnych" bywateli", mówili o sjonizmie jako o „ruchu studenckim". Był nim rzeczywiście i to było może jedną z gwarancyj jego rozmachu i rychłej potęgi.

II.

Nie o peany wspaniałej przeszłości chodzi, ale o uprzytomnienie smutnej teraźniejszości. Na ulicy żydowskiej o akademiku żydowskim głucho. Najwyżej słychać na jesień jego lament... Akademik żydowski wprawdzie nie jako jednostka, ale jako czynnik zbiorowy, znikł z Organizacji Sjonistycznej. Skoro jest już w modzie używać przykładów z dziedziny militarystycznej (wszak żyjemy w okresie rozbrojenia moralnego), powiedziałbym, że niema w Organizacji Sjonistycznej „pułku" akademickiego. Jesteśmy rozsiani po różnych obozach. Spotkasz akademika wśród „starszych" znajdziesz go w szeregach organizacyj młodzieży jako takiej, ewentualnie tu i ówdzie drobne grupki zrzeszonej młodzieży akademickiej, ale w koncercie sjonistycznym brak głosu młodzieży akademickiej. Są tylko akademicy sjonistyczni, niema natomiast sjonistycznej młodzieży akademickiej!

III.

A tych akademików sjonistycznych jest coraz mniej. Dziesiątkuje nasze szeregi komunizm. — Kto tego nie widzi, jest ślepy, albo zamyka oczy. Młodzież żydowska zagranicą śpiewa Międzynarodówkę. Dziwicie się temu? Nie należy tego czynić, lecz pamiętać o tem, że nigdy nie słyszą Hatikwy. Ale i w krajach gęstych skupień żydowskiej młodzieży akademickiej wzrasta w siły komunizm. Niektórzy mają na to, prócz kiwania głową i tę stereotypową odpowiedź: nędza materjalna, prześladowania, krzywdy, więc nic dziwnego.

Nieprawda. Wzrastające zradykalizowanie nie jest tylko wyrazem pogarszania się sytuacji materjalnej młodzieży żydowskiej. Wszak masy ludowe są o wiele silniej dotknięte kryzysem gospodarczym, ale jednak, gdy znalazła się silna organizacja ideowa zdołała ona stworzyć wprost potężne, dziesiątki tysięcy liczące kadry najlepszej, doskonałej młodzieży sjonistycznej, ultranarodowej w najlepszem tego słowa znaczeniu, sjonistycznej bez kompromisów i zastrzeżeń. Lata kryzysu światowego to okres odrodzenia młodzieży sjonistycznej w postaci ruchu chalucowej młodzieży ogólno-sjonistycznej. Czy u niej nie działają prawa kryzysu gospodarczego?

Prawda tkwi w tem, że sjonizm nie jest wyrazem prosperity ani wahań na Wall-Street. Siła sjonizmu — choć ko...uje to z materjalizmem dziejowym — jest wyrazem napięcia ideowego sjonistów. Jeśli komunizm się panoszy, jest to tylko wyrazem naszej inercji, naszego rozbicia, naszego defetyzmu. I niechaj mi wolno będzie zacytować mądre słowo Lenina: „Jeśli dojdziemy do władzy, to nie tyle dzięki naszej mądrości, ile głupocie naszych przeciwników"...

IV.

Ruch akademicki ma swą olbrzymią rację bytu. Często słyszymy od kierowników organizacyj wychowawczych młodzieży: 1) młodzież akademicka jest przedewszystkiem materjałem liczbowo ograniczonym: 2) akademik zaabsorbowany studjami, pracą zawodową siłą okoliczności jest bez porównania większym oportunistą ideowym i wskutek tego bardziej opornym jest uczynić ze sjonizmu wyłączną treść życiową. Wnioskowanie błędne i zgubne w skutkach. Prawdą jest, że akademików jest bez porównania mniej, ale siła organizacyj akademickich nie leży w ich masowości, ale w tem, że każda jednostka jest przyszłym kierownikiem pewnej placówki społecznej, skąd może wywierać ogromny wpływ na pewne odcinki życia społecznego w duchu sjonistycznym. Nauczyciel-sjonista może całe pokolenie młodzieży doprowadzać do sjonizmu, tak samo inżynier, lekarz, adwokat i t. d. mogą wpływać sjonistycznie na swoje szersze otoczenie. I dlatego pozyskać jednego akademika, znaczy więcej, aniżeli pozyskać inną jednostkę, bo oznacza to pozyskanie przyszłego kierownika placówki społecznej tem wpływowszej, tem szerszej, im bardziej wartościową jest dana jednostka. I dalej należy pamiętać o jednej rzeczy, która jest właściwie konsekwencją tego, cośmy powyżej powiedzieli. Siła każdego ruchu politycznego zależy głównie od tego, czy zdołał on pozyskać dla siebie inteligencję danego społeczeństwa.

Gdy w swoim czasie toczono w żydostwie ów nieszczęsny spór, czy język żydowski czy hebrajski, jednym argumentem głównie uzasadniał Dr. Thon (Zion. Essays) twierdzenie, że język żydowski nie stanie się nigdy językiem żydostwa, ale przeciwnie, skazany jest na zagładę a mianowicie tem, że inteligencja żydowska nie zna i nie używa języka żydowskiego. I jeśli dziś na ulicy żydowskiej u nas w Polsce pojawiło się nowe stronnictwo — Aguda, — które pretenduje do objęcia hegemonji w życiu żydowskiem, to nie bezprogramowością „Agudy", ale tym samym argumentem uzasadniam swe twierdzenie, że zniknie ona z powierzchni dziejowej, a mianowicie tem, że nie posiada... inteligencji. Sjonizm mógł się dopiąd szczycić, że w jego obozie jest inteligencja żydowska. A tem samem był lud żydowski. Chodzi w tej chwili o to, by nadal tę inteligencję u nas utrzymać. I do tego prowadzi silny ruch akademicki. I ten należy zorganizować. Należy złączyć wszystkich akademików sjonistycznych, gdziekolwiek oni są. I jeśli ogólny sjonizm tego nie zrobi, nikt tego nie zrobi. Tego wymaga interes sjonizmu. Zadaniem chwili jest: poprzez unifikację ogólno-sjonistycznej młodzieży akademickiej w Polsce, do zorganizowania światowego ruchu ogólno-sjonistycznej młodzieży akademickiej! Akademicy ogólno-sjonistyczni wszystkich krajów, łączcie się!

M. POMERANZ.

Kronika akademicka

NIECO STATYSTYKI AKADEMICKIEJ.

W roku akademickim 1932/33 zapisanych jest na politechnikach czechosłowackich przeszło 10 tys. słuchaczy. Z tych studjuje na politechnikach w Pradze przeszło 5.000 na czeskiej, przeszło 1800 na niemieckiej, w Brnie: przeszło 1600 na czeskiej, a prezszło 1400 na niemieckiej. W porównaniu ze stosunkami polskiemi, jest w Czechosłowacji blisko dwa razy więcej techników, przyczem należy wziąć pod uwagę, że Polska ma dwa razy więcej mieszkańców, aniżeli Czechosłowacja. Mimo to niema na czechosłowackich politechnikach numerus clausus, ani też nie skarżą się na hiperprodukcję inteligencji...

„ZALEW" ŻYDOWSKI NA UNIWERSYTETACH POLSKICH — W CYFRACH.

W roku 1922 stanowili Żydzi na uniwersytetach polskich 25 proc. ogółu słuchaczy, w roku 1926 — 20,7 proc., w roku 1931 — 18,5 proc. Spadek liczby żydowskich słuchaczy jest szczególnie gwałtowny na uczelniach, na których wprowadzono normę procentową. I tak na Instytucie Dentystycznym w Warszawie w roku 1922 Żydzi stanowili 70 procent, w roku 1926 — 25 proc., w roku 1931 — 19,5 proc. Na farmacji, w roku 1926 — 30 proc., w roku 1931 — 11,5 proc. Na medycynie w roku 1922 — 34 proc., 1926 — 22 proc., 1931 — 18,5 proc. Na weterynarji w roku 1923 — 16,5 proc., 1926 — 12,8 proc., 1931 — 5,7 proc. Na wydziałach rolniczych Żydzi stanowią obecnie 2 proc. na wydziałach górniczych — 0 proc.

SKĄD CZERPIĄ AMERYKAŃSKIE UNIWERSYTETY SWE DOCHODY?

Amerykańskie uniwersytety czerpią swe główne dochody z darowizn, czynionych przez miljonerów amerykańskich. Tak na przykład otrzymały: Uniwersytet Havarda 15 miljonów dolarów, Princeton University 10 miljonów, Hopkins University 20 milj. Columbia University 20 milj., Chicago University 50 miljonów (Rockefeller sam dał 40 milj.), Carneggie Institut 40 miljonów dolarów.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA AKADEMICKA PRZY LIDZE NARODÓW

odbyła swój kongres 5—9 września ub. r. w Genewie. W kongresie uczestniczyło 100 delegatów, reprezentujących 18 towarzystw narodowych. Kongres przyjął z zadowoleniem do wiadomości, że nastąpiło porozumienie między młodzieżą akademicką polską a niemiecką i Wolnem Miastem Gdańskiem, członkami Federacji. Kongres przyjął na członka organizujący się dopiero związek akademicki hiszpański i postanowił rozszerzyć swą działalność na Turcję i Sowiety, aby w tych krajach założyć związki akademickie i przyłączyć je do Federacji Międzynarodowej.

„KURSY UNIWERSYTECKIE DLA NARZECZONYCH".

Gdzie?.. w Ameryce. Stan Indiana posiada osobliwy rekord, mianowicie rekord.. rozwodów! Na sto małżeństw zostaje 40 rozwiązanych przez rozwód. Widocznie jest to za dużo, skoro Uniwersytet Butlera w Indianopolis postanowił urządzić kursy uniwersyteckie dla zaręczonych dziewcząt, aby młode kobiety wstępowały lepiej „przygotowane" w związki małżeńskie.

MŁODZIEŻ CUDZOZIEMSKA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH WARSZAWY.

Młodzież cudzoziemska, studjująca w Warszawie stanowi osobną kolonję w Domu Akademickim, zajmując dwa piętra. Największej obcokrajowców rekrutuje się z pośród obywateli państw bałtyckich. Jest też sporo Czechów i Turków. Licznie reprezentowani są Gruzini i emigranci rosyjscy. (—)

KAŻDY AKADEMIK ŻYDOWSKI CZYTA WE CZWARTEK „PRZEGLĄD AKADEMICKI".

HENRI BARBUSSE

Order

Dzięki wypadowi, który uczyniliśmy znienacka, udało nam się wtargnąć do wsi Karakou (czy jak tam). We wsi znajdowały się tylko kobiety, dzieci i starcy. Przypadkowo bowiem wszyscy wojownicy Lolobes (mniej więcej tak nazywały się te małpy — przysiąc jednak nie mógłbym) wyruszyli w ten wieczór na polowanie.

Do placu głównego dotarliśmy niespostrzeżeni dzięki gęstemu mrokowi, a także dzięki i tej okoliczności, że jednemu z naszych udało się cichaczem zabić pajaca o twarzy pomarszczonej — przypominającej stary, dobry, wyczyszczony bucik, — któremu zdawało się, że siedząc przycupnięty pod ogrodzeniem, ustrzeże wsi.

Ukryci za chatami, gotowaliśmy broń i składaliśmy się do strzału, by z ukrycia powystrzelać te niczego nie przeczuwające cienie siedzące na ziemi lub na kamieniach, lub też kręcące się tu i tam.

Tuż przedemną oparci o ścianę siedzieli na ławce dwaj murzyni, nieruchomi, niemi, jeden przy drugim, jeden podobny do drugiego. Zastanawiałem się, co takiego mogliby sobie ci dwaj mieć do powiedzenia.

Sygnał! Równocześnie ze wszystkich stron rozległ się huk karabinów. Wszystko odbyło się szybko: W przeciągu dwóch minut wszystkie te czarne cienie zostały wysłane do swoich przodków; mogłoby się zdawać, że pochłonęła je ziemia, lub że odleciały, rozpłynąwszy się jak dym.

Oczywiście, przyznaję — tych kilka Murzynek i Murzynów, którzy, jak szczury, siedząc w swoich chatach, uniknęli naszego ognia — tych kilka w sposób cokolwiek niedelikatny wyprawiliśmy na drugi świat. Wybryki te jednak — na wojnie całkiem naturalne i czysto ludzkie — można było usprawiedliwić radosnym szałem zwycięstwa, a także faktem, że byliśmy zupełnie pijani; w domu bowiem kobiet znaleźliśmy baryłkę wódki, którą jakiś niecny kupiec angielski dostarczył był szczepowi Lolobes.

Co do mnie, na usprawiedliwienie nie muszę dodać, że o wszystkiem tem pozostało mi nader mętne wspomnienie. A jednak — jeden szczegół utkwił mi w pamięci. Tych dwóch dzikich bowiem, którzy siedzieli naprzeciw mnie na ławeczce, gdy nabijałem broń i jednego z nich brałem na cel, tych dwóch widziałem po raz drugi — potknąłem się o nich i mało co nie upadłem. U stóp ławki, na której przed chwilą siedzieli, pogrążeni w kompletnem milczeniu — tworzyli jedno martwe ciało. Byli to: mały Murzyn i mała Murzynka, spleceni w uścisku, jak dwie dłonie... Para kochanków! Wbrew mojej woli obraz ten utkwił mi w pamięci do tego stopnia, że w ciągu owego historycznego wieczoru wspominałem o nim kilkakrotnie wśród żartów oczywiście.

Potem pomieszało mi się wszystko: orgja, krzyki, tańce, grymasy, ruchy i w końcu ostry ból w czaszce... Padam... Nic więcej...

Dopiero w sześć tygodni potem wróciłem do przytomności — w szpitalu: pewnego poranka otworzyłem oczy w białym pokoju, w którym pachniało jodoformem.

Stopniowo, w małych dawkach, opowiedziano mi, co się wtedy przydarzyło: nasz oddział postąpił nieroztropnie — zabawił zbyt długo w zdobytej wsi i wreszcie wszyscy posnęli na głównym placu. Toteż, gdy wojownicy szczepu Lolobes wrócili, wymordowali naszych do ostatniego.

„A ja?" — zapytałem.

Odpowiedziano mi, że ocalałem dzięki przypadkowi: gruzy walącej się chaty przysypały mnie i równocześnie ukryły przed okiem nieprzyjaciół. Nazajutrz ekspedycja ponownie zdobyła wioskę i zrównała ją z ziemią, wyciąwszy w pień wszystkich Lolobes; mnie zaś wyciągnięto z pod ochronnego wału gruzów.

...Ale przyszła chwila jeszcze piękniejsza: do łóżka mego przystąpił sam gubernator, oznajmiając mi, że zostałem mianowany kawalerem legji honorowej.

Moi towarzysze zabici, — ja odznaczony!

Nocy tej usnąłem w najwyższym stopniu podniecony i niewymownie szczęśliwy...

Wyzdrowiałem szybko — śpieszyło mi się, chciałem bowiem jaknajprędzej wracać do wioski rodzinnej, udekorowany krzyżem! Budowałem zamki na lodzie, wyobrażając sobie, jakie miny zrobią: ojciec, matka, sąsiedzi. Dawni przyjaciele, którzy nadal zostali biedakami, nie ośmielą się do mnie przemówić. Sam majster z naszej fabryki wypije ze mną „bruderszaft". Kto wie nawet, czy bogata panna Mounier, mimo swoje lata, nie zechce zostać moją żoną!

Wreszcie nadszedł dzień upragniony: w pewien poranek lipcowy wylądowałem w Villeneuve — powłócząc nogą, z głową zadartą, w starym płaszczu, z nowym krzyżem.

Co za przyjęcie panowie! Na dworcu muzyka, orszak honorowy, złożony z dziewcząt — od małych, będących po pierwszej komunji, aż do dużych panien na wydaniu — z chorągwiami i kwiatami. Gdy stanąłem na stopniach wagonu, powitał mnie przemówieniem mężczyzna w przyciasnym tużurku, czerwony jak krowa, a właściciel zamku, hrabia de Vilvert, w stroju myśliwskim, uśmiechał się do mnie. Ludzie szturchali się i trącali, wołając: „Oto on!" — tak jak się woła: „Niech żyje król!" A w tłumie puszyli się moi rodzice, będący prawie nie do poznania w swoich szatach odświętnych.

Zaciągnięto mnie na śniadanie do ratusza; przed śniadaniem i po śniadaniu były przemówienia. Mówiono oczywiście tylko o mnie. Nazywano mnie „sławnym ocalałym z Karakou", „bohaterem z Senegalu". Opowiadano mi mój czyn w dwudziestu rozmaitych wersjach, mieszając z tem nagle, w sposób swoisty pojęcia takie, jak Francja i cywilizacja...

Pod wieczór, gdy śniadanie dobiegało końca, a umysły uspokoiły się nieco, zbliżył się do mnie pewien dziennikarz z prośbą, bym mu dla jego pisma zechciał opowiedzieć te wszystkie piękne rzeczy, których dokonałem.

„A więc, — zacząłem — było to... ja... miałem..."

Nie znalazłem jednak nic, cobym mógł dodać do tego wstępu, i tylko patrzyłem na dziennikarza bezradnie, z ustami otwartemi; ręka, którą gestykulowałem, znieruchomiała mi.

„Nie pamiętam już!" — wyznałem wreszcie.

„...Doskonale powiedziane!" — wyszczekał dziennikarz. — „Ten dzielny człowiek nie pamięta nawet swoich czynów bohaterskich!"

Śmiano się. Wstaliśmy wszyscy od stołu. Potem urządzono jeszcze procesję na drugi koniec wsi; były znowu długie, niepotrzebne mowy i kolejka honorowa, którą zafundował ojciec Barbat. Wreszcie po ostatniem potężnem uściśnięciu, rozeszli się wszyscy... i w końcu znalazłem się sam pośród ciszy wieczornej, w pobliżu fabryk.

Zmierzałem do domu ścieżką, prowadzącą wokół kościoła. Jakkolwiek zapadła już noc mrugałem oczyma jakby olśniony światłem, a nogi ciężyły mi strasznie. Głowa moja była pusta, wydrążona, a jednak — dręczyło mnie coś.

Tak — w moim biednym mózgu utkwiło, jak gwóźdź, niewybredne pytanie dziennikarza: „Jakich to pięknych rzeczy pan dokonał?"

Tak — w istocie ... jakich? Widocznie — a dowodzi tego krzyż — dokonałem rzeczy nadzwyczajnych. Ale jakich to, jakich?...

Nagle pośród ciemnej drogi zatrzymałem się i przystanąłem, nieruchomy jak słup milowy, by poszukać w pamięci — westchnąć, że niczego znaleźć nie mogę.

Czy by szampanem i swojemi skomplikowanemi objaśnieniami zmącili mi myśl? Jedno było pewne — działo się ze mną to, co dzieje się z bohaterami powieść, którzy zapomnieli jakiś fragment swego życia. Mój świetny czyn wypadł mi z pamięci — i miałem wrażenie, jakoby nigdy nie istniał.

Zaniepokojony ruszyłem w drogę...

...Wtem, na skręcie drogi, w półmroku, ujrzałem dwie istoty, siedzące obok siebie na ławce pod chatą. Trzymały się widocznie za ręce, nic mówiły nic — zdawało się jednak, że oddają się temu wspólnemu milczeniu, jak jakiejś ważnej sprawie. We mgle wieczornej widać było tylko tyle, że istoty te mają postać ludzką, i że wymieniają coś piękniejszego, aniżeli słowa.

„Ach!", — zawołałem i zatrzymałem się znowu.

I w tej chwili, mając wzrok skierowany w ten ciemny zakątek wsi, ujrzałem przed sobą inną wieś, która — zniszczona — znikła z powierzchni ziemi wraz ze wszystkimi swoimi mieszkańcami — przedewszystkiem zaś z owemi dwiema małemi, czarnemi istotami, które w przedśmiertnych drgawkach leżały wspólnie u moich stóp, a z których znałem jedynie ich kształt człowieczy i ich otulające milczenie... A w upraszczającej wszystko ciemności nocy owe dwa cienie, które miałem teraz przed sobą — nie różniły się niczem od owej pary murzyńskiej.

Te cienie... tamci Murzyni...

Zaprawdę niemądrze widzieć tu jakiś związek.

A jednak widziałem go...

Czasem, gdy człowiek napije się zbyt wiele, duch jego nabiera prostoty i niewinności.

A musiałem być porządnie pijany — albowiem to komiczne porównanie, które powinno było pobudzić mnie do śmiechu, pobudziło mnie do płaczu.

Chwyciłem za krzyż, zdjąłem go z piersi i szybko ukryłem go w głębi kieszeni — jak rzecz jakąś skradzioną.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„GŁOS ADWOKATÓW". Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury (Kraków, Grodzka 15). Zeszyt za listopad—grudzień ub. r. zawiera następującą treść: Adw. Dr. Jakób Bross: Przyczynki do interpretacji pojęcia „publicznie" w kodeksie karnym. — Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Projekt niemieckiej procedury cywilnej (dokończenie). — Adw. Dr. Dawid Bulwa: Przyczynek do wykładni art. 140 K. K. — Adw. Dr. Kästenblatt (Podhajce): Nieprawny przepis. — Memorjał zrzeszenia bielsko-bialskich adwokatów. — Dr. Bronisław Frübling: Postanowienia karne Rozp. Prez. Rzplt. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie. — Sędzia Ignacy Rosenblüth: Przepisy o zabezpieczeniach według prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. — Mgr. Gustaw Gitreil: Zbieg przestępstw i zbieg przepisów ustawy w K. K. — Refleksje i prognostyki z Walnego Zgromadzenia Krakowskiej Izby Adwokackiej. — Adw. Dr. Leon Dattner: Zadania samorządu palestry. — Z Redakcji. — Bibljografja. — Orzecznictwa. (—)

NOWY NUMER „EPOKI". Wyszedł Nr. 2. (15) tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty: Symboliczny prezent. Kosztowni dobroczyńcy. Ciemna noc. Karykatura związku zawodowego. Dziurawa statystyka. Głupota nie zna granic. — Józef Wasowski: Jedyna droga. — Uczucia i myśli miljonów. — Tadeusz Garczyński: Zagadnienie ukraińskie. — Wacław Rogowicz: „Miłe" rysy wojny. — Duchy przeszłości przeciw bezrobotnym. — Żebrak ofiarodawca. Widz: Dwie cenzury: — Jerzy Koracki: Podróżować z Żeromskim... Henryk Lukrec: Denuncjacja. Alfred Wilecki: Rok 1932 w gospodarstwie światowem. — St. Gr.: Przegląd polityczny: — Listy do „Epoki". — Odpowiedzi redakcji. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11. (—)

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 19	STYCZEŃ 12 CZWARTEK 14 Tewet 5693	Zachód słońca 15 m. 46

Loterja na „Makkabiadę Zimową"

Światowy Związek Makkabi, okręg krakowski **urządza** w związku z Igrzyskami Zimowemi w **Zakopanem** loterję, w której wylosowane będą **trzy wyjazdy łącznie z pobytem.**

Ciągnienie odbędzie się publicznie w lokalu ŻKS „Makkabi" przy ul. Mikołajskiej 6 w piątek 27 bm.

Losy w cenie 50 groszy do nabycia: w lokalu ŻKS. „Makkabi" Mikołajska 6, w biurze ŻFN. Józefa Sarego (Zielona) 10, 10, w biurze Egz. Org. Sjońskiej Dietla 81 i we wszystkich organizacjach **młodzieży.**

Bezrobotni pracownicy umysłowi grożą Z. U. P. U. procesem sądowym!

Dnia 10 bm. odbyło się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6 Zgromadzenie bezrobotnych pracowników umysłowych w sprawie częściowego tylko wypłacenia zasiłków. Po referacie wygłoszonym przez generalnego sekretarza Związku p. M. Stattera i po ożywionej dyskusji, powzięto rezolucję, której końcowy ustęp brzmi:

„Zgromadzenie uchwala, że o ile Zakład do **dnia 15 stycznia br. nie zarządzi natychmiastowej wypłaty wstrzymanej części zasiłków, poszkodowani bezrobotni wystąpią przeciw Zakładowi na drogę sądową z powodu niedotrzymania przez Zakład ustawą określonych zobowiązań".**

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **WAŻNE DLA STARAJĄCYCH SIĘ O UPRAWNIENIA PRZEMYSŁOWE.** Ponieważ w ostatnich czasach napływa do Magistratu szereg próśb o nowe uprawnienia przemysłowe, nieopatrzonych w potrzebne świadectwa i nieokreślających bliżej rodzaju zamierzonego przedsiębiorstwa przez co sprawy te ulegają dłuższemu niepotrzebnemu opóźnieniu, Wydział Przemysłowy zwraca się tą drogą do zainteresowanych petentów z apelem, by podania swe zaopatrywali w konieczne dokumenty, jak dowód zamieszkania, przynależności państwowej, lub dowód osobisty i jaknajdokładniej określali rozmiar i charakter zamierzanych przedsiębiorstw.

— **PARAFOWANIE KSIĄG HANDLOWYCH W IZBIE PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ.** Izba przemysłowo handlowa w Krakowie zawiadamia osoby interesowane, że na podstawie rozporządzenia o uproszczonej księgowości w handlu parafuje księgi za opłatą źł 5.

— **PRZEDSTAWIENIE SZOPKI KRAKOWSKIEJ** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku Rezerwistów przy ul. Sławkowskiej l. 30.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 182 konie. Płacono za konie pojazdowe od 150 do 250 zł, za konie pociągowe lekkie od 60 do 120 zł, za konie rzeźne od 10 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 9 szt. Ceny były niższe niż targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do fabryki „Optima", gdzie Anna Oniorowa (lat 26), podczas pracy doznała okaleczenia rąk Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy.

— **NIEBYWAŁE OŻYWIENIE „POD TELEGRAFEM".** Policja krakowska aresztowała: Jarosz Kazimierę (lat 30) robotnicę zam. w Woli Duchackiej jako podejrzaną o kradzież łóżka wraz z materacem Felicji Kempier, zam. Rynek Podgórski 12. Nakielskiego Michała (lat 43) robotnika zam. w Woli Duchackiej za kradzież drabiny wart 20 zł Ludwikowi Krzemieńskiemu zam. przy ul. Starowiślnej l. 1. Jana Badurę (lat 41), Helenbranda Marjana (lat 20), Śmiałka Antoniego (lat 25), Gląba Szymona (lat 25), Gerharda Leopolda — za kradzież blaszanek z mlekiem w różnych punktach miasta. Jedną bańkę o pojemności 30 litrów zwrócono Stanisławowi Sadowskiemu z Proszowic, 2 bańki o zawartości 15 i 20 litrów skradzione na szkodę nieznanych właścicieli, zostały zdeponowane w IV. Komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej 65. Mojżesza Bachulskiego false Fryma (lat 16) zam. Rzeźnicza 16, za kradzież blaszanki z mlekiem o pojemności 30 litrów z wozu Stanisława Średniawy z Wierzbna. Kreta Stanisława (lat 20) za kradzież 2 kg. masła nieznanej kobiecie na Placu Nowym, a nadto za pobicie Józefa Kasprzyka zam. w Porębie pow. Myślenice w chwili, gdy został przez tegoż przytrzymany. Kwietnia Stanisława (lat 22), Wład. Króla, Czosnykowskiego Karola (lat 49) za kradzież paczki z przyborami szewskimi wart. 60 zł Abrabamowi Sternbergowi. Część skradzionego towaru odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Hajdo Jana (lat 29) zam. Kościuszki 36. Motykę Ant. (lat 44) zam. Krasickiego 16, za sprzedaż zapalniczek szmuglowanych. Potyrałę Stan. (lat 21) za kradzież żarówek w budynkach kolejowych. Fischgrund Annę (lat 29) handlarkę zam. w Sułkowicach pow. Kraków za nielegalny handel saharyną.

— **WODA KOLOŃSKA I PUDER.** Dębski Franciszek szofer zam. ul. Ks. Skorupki 23 zgłosił do policji, że skradziono mu na ul. Dietlowskiej w czasie jego chwilowej nieuwagi z samochodu paczkę, zawierającą 2 kg. wody kolońskiej, 4 tuziny pudru „Hygiena" z laboratorjum „Leo" przy pl. Kossaka l. 5.

— **ZDERZENIE WOZU Z SAMOCHODEM.** Korpak Paweł rolnik zam. w Morawicach pow. Kraków, gdy przejeżdżał wozem parokonnym Aleją Krasińskiego został najechany przez nadjeżdżające auto. Auto potrąciło konia, który potłukł się. Uprząż na koniu została zniszczona.

—o—

Proszę p. **W. S. Schiffa** — którego miejsca pochodzenia ani zamieszkania nie znam — o łaskawe podanie mi swego adresu. Pan W. S. Schiff, b. żołnierz austrjacki (pułk piech. Nr. 1, komp. 6, 4 pluton, poczta polowa 72) wystosował 20 marca 1915 kartkę do mego wuja p. M. Schönberga, w której doniósł o śmierci mego brata **Jakóba na polu walki. — Jozua Rauchwerger, Kraków, Brzozowa 11.**

—o—

—o§o—

— **WYSTAWA ALLERDAMA CYGLERA I SZPIGLA,** zwiedzana tłumnie przez publikę krakowską, wzbudziła wielkie zainteresowanie, bo trzej wybitni artyści po raz pierwszy zawitali do Krakowa wystawiają swój dorobek artystyczny, który wygląda zresztą imponująco. Wystawa wywołała wiele dyskusji wśród znawców i sfer artystycznych, wiele dzieł zostało sprzedanych już po otwarciu wystawy.

— **W TOWARZYSTWIE FILOZOFICZNEM** (Collegium Novum sala 2 parter) wygłosi dziś w czwartek o g. 6 wiecz. X. dr. Jan Ciemniewski ze Lwowa odczyt pt. Kryzys kultury zachodniej.

— **„JEHUDA".** Dziś o godz. 7'30 z okazji „Tygodnia Bibljoteki" odbędzie się referat tow. M Pufelesa n. t. „Wśród książek".

— **„BAR KADIMAH".** Dziś o 6 w. buda z referatem Bb. Ferienleitera A. H. Henryka Gutta pt „W kwestji nienawiści rasowej". Po referacie dyskusja. Po budzie kurs języka hebrajskiego.

— **ZW. ZAW. ŻYD PRAC. UMYSŁ.** Starowiślna 1. III p. Dziś w czwartek 7'30. plenarne zebranie sprawozdawcze.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 1. 1933. Akcje niejednolite. Dolar lekko słabiej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 55.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednoiltą. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe utrzymane przy prawie zupełnym braku zapotrzebowania Zainteresowanie żywsze dla papierów procentowych przy tendencji mocniejszej. 3-proc. Poż. Budowlana w płaceniu 42.25 w towarze 42.50 bez notowania. Robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. dolarową przy nieco większych obrotach, Ruch naogół słaby.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko słabszy. Podaż silniejsza przy stosunkowo małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93. **Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.50—212.50. Frank szwajcarski 171.90—172.15. Funt szterling 29.90—30.10.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 86.50 cokolwiek mocniej. Pożyczki: 3-proc. budowl. 42 i jedna czw., 42.40, 4-proc. inwest. 104, 104 i pół, 4-proc. inwest. ser. 110 i pół, 111, 5-proc. konwers. 41 i trzy czw., 42, 6-proc. dolar. 56, 56 i jedna czw., 4-proc. dolar. 56 i jedna czw., 57, 7-proc. stabil. 54.88, 55.25, 55.75 drobne, **Listy zastawne BGK. bez zmiany. Pożyczki mocniejsze,** listy przeważnie mocniejsze.

• • •

Dewizy: Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92, Londyn 29.95, 29.97, 30.11, 29.81, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, Nowy Jork telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Szwajcarja 171.95, 172.38, 171.52, Berlin pryw. 212.15, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 1. 1933. Ceny transakcyjne: owies 30 ton 13.45 stałe. Ceny orjentacyjne: pszenica 22 i pół do 23 i pół stałe, owies 13 i jedna czw. do 13 i pół, mąka żytnia 65-proc. 21—22 stalsze, pszenna 65-proc. 36 i jedna czw. do 38 i jedna czw. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 11. 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.76—23.96, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.69—27.85 Praga 21—21.12, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.55—137.35, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.58—23.82, Francuskie 27.57—27.77, Włoskie 36.18 i pół do 36.40 i pół, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.58—3.62, Szwajcarskie 136.05—137.25, Czechosłowackie 20.97 i trzy czw. do 21.13 i trzy czw.

• • •

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19.20, Kolej Południowa 13.80, Kolej Północna 870, Kolej Lwów Czerniowce 32, Browary Lwów 19 i pół, Rima 22 i jedna czw., Galicja 10 i pół, Alpiny 12.05

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 11. 1 PAT. Paryż 20.27 i trzy czw., **Londyn** 17.42. Nowy Jork 5.19 i jedna czw., **Belgja** 72. Włochy 26.60. Berlin 123.32 pół Wiedeń notyw. 61.10, Praga 15.38, Warszawa 58.20, **Bukareszt** 3.08.

Dalszy przebieg dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości

(Dokończenie ze strony 3-ej)

żadnym roku unifikacja życia prawnego nie postąpiła tak znacznie naprzód, jak w tym roku. Niemieccy profesorowie podziwiają naszą nową procedurę i z wielkiem zainteresowaniem oczekują ukazania się przekładu niemieckiego.

Dalej mówca omówił niedostateczne pobory sędziów i prokuratorów i apeluje do ministra sprawiedliwości, aby kwestję polepszenia bytu materjalnego zawodu sędziowskiego i prokuratorskiego traktował jako jedną z najpilniejszych. W dłuższym wywodzie zbija następnie mówca zarzuty mówców opozycyjnych w sprawie polityki personalnej ministerstwa sprawiedliwości. Pos. Jeszke jest przekonany, że selekcja była skuteczna i że była akcją przeciwko niedomaganiom, które niewątpliwie istniały w sądownictwie, jak w każdej innej instytucji Na terenie Poznania selekcja dała doskonałe rezultaty i dzisiaj sąd apelacyjny stanął na odpowiednim poziomie. Mówca nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby sądy doraźne w byłym zaborze pruskim były niepotrzebne, gdyż właśnie tam przestępczość ujawnia się w ostrej formie. Mówca przytacza m. in. zamordowanie w jasny dzień księdza. W zakończeniu mowy pos. Jeszke polemizował z wywodami pos. Niedziałkowskiego. Na tem posiedzenie odroczono do popołudnia.

Sensacyjne oświadczenie min. Michałowskiego

Na posiedzeniu popołudniowem toczyła się dalsza dyskusja, której przebieg podajemy na stronie 15-tej.

Niezwykle sensacyjne było przemówienie ministra sprawiedliwości Michałowskiego, który na wstępie uzasadnia sprawę reorganizacji sądownictwa. Mówiąc o aresztach śledczych, minister powołuje się na okólnik który został wydany po jego wizytacji w więzieniach oraz na podstawie danych statystycznych. Liczba osób tymczasowo aresztowanych stale wzrasta, co wskazuje na zbyt szerokie stosowanie aresztu, jako środka zapobiegawczego. Taki stan rzeczy jest nietylko sprzeczny z zasadami kodeksu karnego, lecz ponadto powoduje przeładowanie zakładów więziennych ze wszystkiemi wynikającemi stąd ujemnemi nastepstwami zarówno dla bytu więziennego, jak i dla skarbu. Minister wobec tego polecił, aby jaknajszybciej uchylano aresztowania, jeżeli niema ku temu słusznej podstawy.

Następnie mówca przechodzi do sprawy sądów doraźnych. Z danych statystycznych przytoczonych przez referenta wynika, że ilość spraw skierowanych do sądów doraźnych jest znikoma w porównaniu z liczbą przestępstw, podlegających sądownictwu doraźnemu. Najmniejsza wątpliwość lub skomplikowany stan faktyczny powoduje przekazanie sprawy do zwykłego postepowania. W tem miejscu uważam za wskazane przedstawić to jeszcze sposób zakańczania spraw, podlegających sądom doraźnym. Każdy wyrok sądu doraźnego zostaje zakomunikowany telefonicznie wraz z opinją sądu wrazie wyroku śmierci. Ten wyrok przedkładam drogą pisemną z moją osobistą opinją p. Prezydentowi.

Oświadczam, że we wszystkich wypadkach, kiedy sądy wyrażały opinję nieprzychylną co do ewentualnego złagodzenia kary śmierci, ja nie wystąpiłem ani raz do P. Prezydenta z wnioskiem o złagodzenie kary śmierci.

Biorę na siebie z cała świadomością odpowiedzialność zato, co robię. Uważam, że robię dobrze, wedle swego rozumu i ku pożytkowi Rzeczypospolitej, której służę. Nigdy nie miałem zamiaru niczem się zasłaniać, nawet w takich wypadkach kiedy sądy, wedle mego przekonania, zbyt pochopnie i zbyt łaskawie przedstawiały sprawę o ułaskawienie, a było kilka takich wypadków, gdzie wbrew opinji sądu o złagodzenie ja stawiałem wniosek Panu Prezydentowi o niezłagodzenie kary śmierci. Stwierdzam jeszcze raz, że to co mi impu... między wierszami, że mam ponosić jakąś odpowiedzialność, a dziennik „Robotnik" mi nawet przedstawił, że w Hiszpanji ministra sprawiedliwości miano powiesić, ja się tych rzeczy nie boję. I dlatego tylko chcę stwierdzić kategorycznie, że czynię to z całą odpowiedzialnością i całkowitą odpowiedzialność biorę na siebie.

Mówiąc o więźniach politycznych minister stwierdza, że nie można wszystkich przestępstw politycznych nazwać ideowymi, gdyż niektórzy działają w chęciach zysku. Wkońcu minister zapowiedział wniesienie nowej ustawy prasowej.

Na tem posiedzenie odroczono do jutra. Jutro budżet min. poczt i telegrafów.

Zgon jednego z najwybitniejszych uczonych polskich

Sp. prof. Oswald Balzer

Lwów. 11. 1. PAT. Dzisiaj, w godzinach popołudniowych zmarł profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Oswald Marjan Balzer.

* * *

Ś.p. prof. Balzer urodził się w roku 1858 w Chodorowie, w Małopolsce wschodniej. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie w r. 1878, prof. Balzer studjował prawo na uniwersytecie lwowskim a następnie krakowskim oraz na wydziale filozoficznym we Lwowie. W roku 1883 otrzymał stopień doktora praw na Uniwersytecie Jagiellońskim, poczem odbył studja w uniwersytecie berlińskim. W roku 1885 prof. Balzer rozpoczął wykłady historji prawa polskiego na wydziale prawnym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Równocześnie prof. Balzer został mianowany dyrektorem Archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie, na którem to stanowisku pozostawał do ostatniej chwili. W roku 1902 prof. Balzer przeprowadził obronę praw byłej Galicji w sporze z Węgrami o Morskie Oko w Tatrach. Prof. Balzer był członkiem czynnymi honorowym kilkudziesięciu instytucyj naukowych kraju i zagranicy, m. in. członkiem Akademji Umiejętności i Towarzystw naukowych w Moskwie, Petersburgu, Pradze, Sofji Zagrzebiu, Nowym Sadzie i Bratysławie.

Ś.p. prof. Balzer był honorowym prezesem Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu Jana Kazimierza oraz obywatelem honorowym kilku miast polskich i czeskosłowackich. Był również doktorem honorowym wszystkich uniwersytetów polskich i uniwersytetu w Pradze. Zmarły odznaczony był orderem Orła Białego w roku 1921 i Złotym Krzyżem Zasługi.

Kartel sztucznego jedwabiu na widowni

Trzy wielkie fabryki sztucznego jedwabiu w Polsce podjęły ostatnio pertraktacje w sprawie ściślejszej organizacji polskiego rynku sztucznego jedwabiu

Rokowania w tej sprawie mają się ku końcowi i finalizacja ich ma doprowadzić do zahamowania konkurencji w dziedzinie cen tej gałęzi produkcji.

Rokowaniami porozumiewawczemi objęta została „Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu", fabryka w Myszkowie oraz fabryka sztucznego jadwabiu w Chodakowie. (—)

Zgon zakonnicy, która była oficerem w wojsku polskim

Oświęcim, 11. 1. (PAT). Dnia 7 bm. zmarła tutaj Siostra Marja Eligja ze Zgromadzenia SS. Serafitek, znana w okresie Wielkiej Wojny jako **porucznik. Olga Stawecka.** Od początku wojny stanęła ona w szeregu obrońców ojczyzny. Brała udział w obronie Lwowa, następnie pełniła funkcje komendanta baonu w Stanisławowie, poczem we Lwowie. W czasie ofenzywy bolszewickiej była dowódcą kompanji frontowej Legji kobiecej wileńskiej. Za zasługi bojowe otrzymała Krzyż Walecznych i „Dyplom odważnych i ofiarnych kobiet-Polek" i odznakę za wierną służbę dla Ojczyzny. W ostatnich 8 latach przebywała w Zgromadzeniu SS. Serafitek w Oświęcimiu.

W dniu 10 bm. odbył się pogrzeb Olgi Staweckiej, w którym wziął udział Związek Strzelecki, Związek Legjonistów, kompanja wojska, delegacje różnych stowarzyszeń oraz tłumy publiczności.

Sensacyjna ucieczka rannego bandyty ze szpitala

Katowice. 11. 1. (K) Wczoraj w południe zbiegł ze szpitala miejskiego w Katowicach, przebywający tam na leczeniu postrzelony przed kilku dniami przez policjantów znany bandyta Eryk Czech, aresztowany za usiłowane zabójstwo policjanta. Czech pomimo, iż był w szpitalu pod nadzorem policji, pod pozorem zajodynowania rany, udał się do łazienki szpitalnej, tam przystawił krzesło do okna i wyskoczył. W ubraniu szpitalnem zbiegł do pobliskich domów magistrackich i tam się ukrył. Pomimo natychmiastowych poszukiwań nie zdołano go odnaleźć.

Śnieg w Zakopanem

Zakopane, 11. 1. (PAT). Padający od kilku dni śnieg w Tatrach nadał całej dolinie podtatrzańskiej właściwy jej, piękny wygląd zimowy. Szereg zapowiedzianych zimowych imprez sportowych w Zakopanem odbędzie się w b. pomyślnych warunkach.

—oOo—

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 11. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 12 bm.: Wyżyna Małopolska. Śląsk. Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi zwłaszcza na wschodzie kraju i w górach. Nocą dość silny dniem umiarkowany mróz. Uuiarkowane wiatry wschodnie.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 95.50—60 (spadek o dol. 1.—). Stabilizacyjna 54.25—54.50 (zwyżka o dol. 0.50). Dolarowa nienootwana. Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie 82 (zwyżka o 2 funty),
w Paryżu nienotowana.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.35 1/16, zyskując na kursie dol. 0.002/16.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 1. Cynk dost. natychm. 14 3/16, termin. 14 1/16, cyna natychm. 147 1/4—147 3/8, termin 147 7/8—148, Banka 153 1/4, Straits 152 1/4, ołów natychm. 10 1/2, termin. 10 15/16, miedź natychm. 29 1/2—29 5/8, termin. 29 7/8—29 15/16, Elektrolit 34 3/8—34 3/4.

INFORMATOR WOJSKOWY

„Wdzięczny: Dotyczy przepukliny.

Przemówienie posła Rosmarina

w dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości

Warszawa. 11. 1. (Sin) Zanim jeszcze zabrał głos min. Michałowski przemawiał w dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości poseł Wilak (Kl. Ukr.) który wskazuje na ogromną ilość więzionych w aresztach śledczych w Małopolsce Wschodniej. Porusza również sprawę Gródka Jagiellońskiego na co poseł Seidler mówi: Ale „Diło" potępiło zbrodnię gródecką.

P. Niedziałkowski: Całe społeczeństwo ukraińskie ją potępiło.

P. Zahajkiewicz: Tak jest.

P. Byrka: Jeżeli potępiło to niech nie płacze.

P. Zahajkiewicz: Płacze nad zniekształceniem tła.

P. Wilak: Wykonanie wyroku nad Danyłyszynem i Biłasem wstrząsnęło do głębi całem społeczeństwem ukraińskiem i pogłębiło uczucie przeżywanej martyrologji. Minister sprawiedliwości ponosi odpowiedzialność za całość sądownictwa doraźnego. Jest również odpowiedzialny za wyrok lwowski jego wykonanie.

Z kolei zabiera głos

POSEŁ DR. ROSMARIN (KOŁO ŻYD.),

który przypomina, że jako referent budżetu min. sprawiedliwości zawsze kładł nacisk na konieczność unifikacji ustawodawstwa. Mowca krytykuje wprowadzenie instytucji komorników w Małopolsce, gdzie ich dotychczas nie było. Przeciwko temu wypowiedziały się wszystkie powołane do tego instytucje. Przeważyły jednak wpływy min. skarbu instytucję tę wprowadzono, co podraża wymiar sprawiedliwości. Mówiąc o sądach doraźnych poseł Rosmarin oświadcza, że sądy doraźne nie spełniły tej misji, do jakiej zostały powołane. Ten sposób profilaktyki zawiódł. Przerwa w ich stosowaniu mogłaby być skuteczna. Mówca doradza ministrowi spróbowanie tej metody dydaktycznej.

W dziedzinie konfiskat prasowych panuje chaos i nikt nie wie za co są stosowane i kto o nich decyduje, czy władza administracyjna, czy prokuratura. To, co jest skonfiskowane we Lwowie swobodnie ukazuje się w Krakowie. We Lwowie skonfiskowano nawet dwa artykuły „Gazety Polskiej". Chcemy wiedzieć, kto o tem decyduje, za co się konfiskuje, bo zdarzały się wypadki konfiskaty nawet za krytykę zarządzenia rektora. Prosilibyśmy p. ministra sprawiedliwości, by się porozumiał w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych. Sądy często nie zatwierdzają konfiskat, a wtedy zachodzi konieczność zwrotu wyrządzonych przez nich szkód. Z poszkodowanych kpi się jednak w żywe oczy, odpowiadając, że min. sprawiedliwości nie ma na ten cel kredytów w min. skarbu. W tej więc sprawie minister sprawiedliwości zechce się porozumieć z ministrem skarbu.

Mówca staje w obronie adwokatury i apeluje do ministra, aby przy przyjmowaniu nowych sędziów uwzględnił kandydatów sędziów narodowości żydowskiej, którzy dotąd mają niemal wzbroniony wstęp do sądownictwa, choć historja sądownictwa zna wielu Żydów sędziów znakomitych.

Przemawiają jeszcze posłowie: Seidler (BB), Burda (BB), Rymar, który skarży się na rzekome prześladowanie narodowej demokracji. Następnie zabiera głos ks. Szydelski (dziki), który w odpowiedzi posłowi Niedziałkowskiemu zaznaczył: P. Niedziałkowski twierdzi, że katolik nie może uznawać kary śmierci. To jest stanowisko raczej tołstojowskie, gdyż stanowisko katolickie nie wyklucza zasadniczo kary śmierci w interesie społecznym i publicznym.

P. Niedziałkowski: Dziwne stanowisko księdza i dziwna teorja miłości chrześcijańskiej.

Konferencja premjera z ministrem Beckiem

Warszawa, 11. 1. (Sin.) Premjer Prystor odwiedził dziś chorego min. Becka, z którym odbył trzygodzinną konferencję. Krążą pogłoski, że przedmiotem konferencji była sprawa nominacji poszczególnych ambasadorów i ewentualnie wiceministra spraw zagranicznych, albowiem p. Szembek zostanie prawdopodobnie ambasadorem w Rzymie.

Sen. Wyrostek i redaktor „Przełomu"

Warszawa, 11. 1. (Sin) Senator Wyrostek nadesłał do sanacyjnego pisma „Przełom" list treści następującej: „Szanowny Panie Redaktorze! Ponieważ wydawany przez Pana „Przełom" umieścił ponownie artykuł w mojej sprawie, uważać muszę stosunek znajomości między nami za nieistniejący. Z poważaniem: dr Wyrostek".

Redaktor „Przełomu" Szuryg odpowiedział na to: „Jest rzeczą oczywistą, że umieszczając tak ostrą krytykę za podjęcie się przez sen. Wyrostka sprawy głośnego hakatysty i ciemiężyciela robotnika polskiego na Śląsku ks. Pszczyńskiego, redaktor Szuryg uważał temsamem dawniejsze stosunki znajomości za nieistniejące, czem niemniej list sen. Wyrostka podajemy z przyjemnością do wiadomości".

Leszczyński chce być emerytem

Warszawa, 11. 1. (Sin) Znakomity artysta teatrów warszawskich Jerzy Leszczyński zwrócił się do rady miejskiej z prośbą o przyznanie mu emerytury. Leszczyński jest od 30 lat artystą scenicznym, przyczem przez 20 lat występował w Warszawie.

Tajemnicza propaganda komunistyczna na pograniczu

Katowice. 11. 1. (K) Wczoraj o godz. 2 popoł. na odcinku granicznym w Kończycach, 3 nieznanych osobników, ściganych przez funkcjonarjuszy policji po przekroczeniu granicy z Niemiec do Polski wrzuciło do jednego z domów w Kończycach paczkę, zawierającą ulotki komunistyczne. Ulotki te drukowane są w języku polskim. Analogiczny wypadek zdarzył się onegdaj w miejscowości Ruda i w tym wypadku trzech osobników przekroczyło nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Wezwani przez funkcjonarjusza straży granicznej do zatrzymania się, poczęli uciekać. Oddane za nimi strzały chybiły. W czasie pościgu jeden z uciekających porzucił paczkę, zawierającą 100 broszur komunistycznych.

Skromność poety

Jerozolima, 11. 1. ŻAT. Wielką sensację wywołał w Tel-Awiwie fakt, że podczas obchodu 60-lecia urodzin Bialika, poeta niepostrzeżenie opuścił Tel-Awiw tak, że nie było możności uczczenia go osobiście. Akademja jubileuszu wyznaczyła dwie doroczne nagrody jego imienia po 50 funtów za najznakomitsze dzieła w języku hebrajskim z działu literackiego i naukowego.

Aresztowanie „egzekutywy" komunistycznej w Jerozolimie

Jerozolima, 11. 1. ŻAT. Komunikat policyjny donosi, że w Jerozolimie aresztowano egzekutywę komunistyczną składającą się z 7 osób, 4 Arabów i 3 Żydów. Zostali oni aresztowani w chwili, gdy odbywali zebranie w małym pokoiku w dzielnicy Beth Israel. Równocześnie policja zdołała aresztować wybitnego przywódcę komunistów na Bliskim Wschodzie Fuada Muslama. Rząd egipski przed pewnym czasem wyznaczył nagrodę tysiąca funtów za ujęcie Fuada Muslama. Został on aresztowany przez policję polityczną w dzielnicy arabskiej Musara w Jerozolimie.

Cuzyści organizują „marsz głodowy"

Bukareszt, 11. 1. ŻAT. W okręgu Marmarosz cuzyści rozwijają gwałtowną agitację wśród ludności rumuńskiej, aby zorganizować pochód głodowy na Bukareszt. Cuzyści sądzą, że uda im się nakłonić do udziału w pochodzie przeszło 12.000 chłopów. Aczkolwiek akcja prowadzona jest przez cuzystów, to jednak do tej pory nie ujawniła swego antysemickiego oblicza.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek, godz. 20. „Noc Sylwestrowa"

Teatr Polski z Katowic w Nowej Wsi

Czwartek: „Noc Sylwestrowa"

Zamach na prezesa gminy żydowskiej w Charbinie

Charbin, 11. 1. ŻAT. Na mieszkanie prezesa gminy żydowskiej w Charbinie dra Salomona Rakowicza rzucono bombę, która eksplodowała z wielką siłą. Bomba wyrządziła wielkie szkody materjalne, na szczęście jednak ofiar w ludziach nie było. Dr. Rakowicz jest aktywnym sjonistą. Zamach jest przypuszczalnie dziełem antysemitów. Sprawców dotychczas nie wykryto. Dom dra Rakowicza jest strzeżony przez posterunek policji.

Samobójstwo bankiera w Niemczech

Berlin 11. 1. PAT. Właściciel domu bankowego w Brunszwiku, 57-letni Hugo Wertheimer, dokonał wczoraj podwójnego samobójstwa wieszając się i jednocześnie strzelając do siebie z rewolweru. Przyczyną tragicznego czynu były trudności finansowe w jakie popadł Wertheimer. Pozatem groził mu proces o fałszowanie weksli i przekroczenie przepisów dewizowych.

MECZ HOKEJOWY CRACOVIA—MAKKABI 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

MISTRZ. KL. A.

Mecz powyższy zakończył się nieznacznem zwycięstwem Cracovii, która miała wprawdzie przewagę w drugiej i trzeciej tercji, jednak zdobyta bramka, decydująca o 2 punktach była mocno wątpliwa. Rozstrzygnięcie sędziego p. kpt. Teuera z Warszawy, który pozatem prowadził zawody doskonale, opierało się tylko na uznaniu sędziego bramkowego.

Cracovia wystąpiła do tych zawodów w kompletnym składzie na czele z olimpijczykami Marchewczykiem i Nowakiem, Makkabi natomiast bez jednego z lepszych graczy, Brennera, wskutek czego atak był bardzo osłabiony i drużyna musiała stosować grę defensywną. Ataki przeprowadzone były anemicznie, jedynie poszczególne wypady były bardzo niebezpieczne i przy większem szczęściu mogła Makkabi zdobyć kilka bramek. Trio obronne grało bardzo dobrze i ambitnie i przewyższało swe vis a vis. Ogólnie spodziewano się ładniejszej gry.

Przed meczem i podczas przerw powtórzone zostały międzynarodowe pokazy w jeździe sztucznej. Zawody cieszyły się bardzo wielką frekwencją publiczności.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

BŁP. INŻ. PAWEŁ BETTER. Po krótkiej chorobie zmarł w Bielsku znany tutaj architekt inż. Paweł Better w 42-gim roku życia. Zmarły był wiernym sjonistą i członkiem Rady Partyjnej tut. org. sjon. „Hasachar". Osierocił on młodą żonę i 3-letnie dziecko. Pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 15-ej na cmentarzu żydowskim w Aleksandrowicach.

„POLSKO-SOWIECKIE STOSUNKI HANDLOWE". Odczyt na ten temat wygłosi dziś, o godz. 17, w Związku Przemysłowców (Bielsko, Wzgórze 19), p. Szymon Natansohn z Krakowa, wybitny znawca stosunków rosyjskich.

POSIEDZENIE RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIELSKU odbędzie się dziś, o godz. 18 w sali posiedzeń Kahału (Mickiewicza 22).

WIELKA REDUTE KOSTJUMOWA DLA DZIECI urządza dziś, o godz. 15-tej, BBT-we Łyżwiarskie (BBEV) na torze lodowym przy ul. Blichowej w Bielsku.

DZIŚ W KINACH. Apollo: Wszystko dla dziewczyny (Harry Piel). Miejskie Bielsko: Pod kratelą (Vlasta Burian).) Miejskie Biała: Biały szał (Leni Riefenstahl, Hannes Schneider).

WYCIECZKA PO SŁOŃCE

Paszporty i wizy zbędne. - 23-dniowa Wielkanocna Wycieczka do

PORTUGALJI, HISZPANJI, AFRYKI

okrętem „Polonja“ (15.000 ton)

Za Zł. 870.—

Informacje i zapisy przyjmuje: Wagons-Lits Cook, Kraków, ulica Sławkowska 12. Nowy Dziennik, Kraków, Orzeszkowej 7.

POSAD POSZUKUJ

MŁODA, inteligentna, wymowna osoba szuka posady ekspedjentki, kasjerki za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ sub „Sumienna“. 873g

LOKALE

POKÓJ elegancki 3 osobowy, wejście z klatki schodowej, z utrzymaniem lub bez, kulturalnym panom (paniom) wynajmę: Augustjańska 10, m. 6. 877g

POKÓJ słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla panny z lepszego domu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro, m. 9, między godz. 2—4. 873g

JASNY, frontowy pokój, z użyciem telefonu, do wynajęcia: ul. Sobieskiego 16 c, m. 16. Telefon Nr. 140-69. 1812kr

POKÓJ na biuro lub kawalerski wprost ze schodów, do wynajęcia. Telefon 137-73, między godzina 12—13-tą 1856kr

LOKAL z urządzeniem podworzec, — wystawa frontowa, ulica Sz... ska odstąpię: Szewska l. 15. podwórze. 1855kr

MIESZKANIE dla pana (ucznia) przy żyd. rodzinie, z utrzymaniem lub bez. Dietla 73, m. 8. 880g

NAUKA I WYCHOWANIE

ZA udzielenie lekcyj chłopcu z klasy 4-tej powszechnej dam akademikowi mieszkanie przy ul. Starowiślnej. Zgłoszenia pod „Lekcja“ do Adm. „N. Dziennika“. 874g

MATRYMONJALNE

DLA mojej krewnej, przystojnej panny z dwoma tysiącami dolarów, szukam w celu matrymonjalnym Żyda kawalera, lub wdowca w wieku 35—40 lat. Zgłoszenia z fotografją do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Dobra partja“. 875g

RÓŻNE

SPOLNIKA z kapitałem 15.000—20.000 Zł. poszukuję do dobrze prosperującego, od lat zaprowadzonego — przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Admin. „N. Dziennika“. 882g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7. 4321x

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie. „Emaljarnia“, Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana“ poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł 2'50. Uwaga na adres: Kraków Węglowa 3 (róg Krakowskiej). 878g

KSIĘGI handlowe wszelkich systemów, — kartoteki — registratory oraz wszelkie druki d... starcza najtaniej Skład papieru Józefa Teufla Kraków, Grodzka 6, telefon 118-37 Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam bezzwłocznie. 18..kr

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI i W. M. GDAŃSKA

wraz z mapą Rzeczypospolitej Polskiej

Pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze ostatniego wydania z roku 1930 sprzedajemy po cenie

Zł 30.—

Wysyłka po uprzedniem wpłaceniu na konto PKO. Nr. 1776 lub za zaliczeniem przy cenie Zł 32.—

Tow. Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o.

f. r. Rudolf Mosse

Wydawnictwo Księgi Adresowej Polski

Warszawa, Marszałkowska 124

Kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego-krawieckiego

otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie. Zgłoszenia i informacje w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15 I. p., od dnia 3-go — 15-go stycznia włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Tel. 158—21.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Nowoczesna Księgowość Przebitkowa

„DEFINITIV“

TO SZCZYT TECHNIKI BUCHALTERYJNEJ

Księgowość „DEFINITIV“ oszczędza 50% pracy i jest dostosowana do **najnowszych przepisów ustawowo-podatkowych.** Informacyj udziela oraz na życzenie demonstruje bezpłatnie:

BIURO BUCHALTERYJNO-ORGANIZACYJNE

WILHELM SOKOLER

KRAKÓW, UL. BONEROWSKA 3. Tel. 180-98

Zakładanie ksiąg — Bilansowanie — Stały nadzór

DYREKCJA GIMNAZJUM

humanist. koeduk.

im. H. KOŁŁĄTAJA

w Krakowie, ul. Grodzka 60, ofic. I. p.

zawiadamia, że w klasach IV. i V. są wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie od 4 - 6 pop.

KSIĘGOWOŚCI

prawidłowej i uproszczonej według najnowszych systemów wyucza w krótkim czasie

N. LIEBERMAN

Kraków, ulica św. Katarzyny L. 2.

Wyprawy ślubne i niemowlęce

według najnowszych żurnali francuskich wykonuje pracownia „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Zamówienia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 10 do 1. Tel. 158-21. Ceny bardzo niskie.

PÓŁROCZNY (5-CIO MIESIĘCZNY)

KURS KSIĘGOWOŚCI

prawidłowej i uproszczonej przy konc. przez Min. WR. i OP.

Kursach handlowych

LEONA FEINBERGA

STAROWIŚLNA 28

rozpocznie się w drugiej połowie stycznia b. r. — Wpisy codziennie — Opłata niska. Dla każdego więc sposobność nauczania się tej praktycznej wiedzy. 1799k

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄ ►►► DŹWIGNIA HANDLU!!

RZADKA OKAZJA dla Czytelników „Nowego Dziennika“

Mamy jeszcze pozostałe w niewielkiej ilości komplety monumentalnego dzieła p. t.

„Historja Żydów“ Prof. H. Graetza

w przekładzie polskim

„Historja Żydów“ Graetza jest wprost niezbędna w każdym inteligentnym domu żydowskim: stanowi ona podwalinę wychowania młodzieży i jest ciekawą i pouczającą lekturą dla wszystkich.

Szerokie rzesze Czytelników winny skorzystać z rzadko nadarzającej się okazji nabycia pięknie wydanego olbrzymiego dzieła za tak wyjątkowo niską cenę:

5 wielkich tomów w luksusowej płóciennej oprawie ze złoceniem Zł 22.50

8 wielkich tomów w oprawie jak wyżej Zł 27.—

Za przesyłkę pocztową dolicza się 1 Zł 50 gr. Należność prosimy wpłacić zgóry na nasze konto w PKO. 400.630

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana